

NAJWIĘKSZE  
BITWY **XX** WIEKU

TOMASZ NOWAKOWSKI  
MARIUSZ SKOTNICKI

**KIJÓW 1941**

NAJWIĘKSZE  
BITWY **XX** WIEKU



TOMASZ NOWAKOWSKI  
MARIUSZ SKOTNICKI

# KIJÓW 1941

*SCAN OLOOLO*

Latem 1940 r. niemieckie siły zbrojne odniosły szereg oszałamiających sukcesów. Rozpoczęta w dniu 10 maja kampania w Europie Zachodniej przyniosła szybką klęskę armii holenderskiej i belgijskiej. Angielski korpus ekspedycyjny zdołał co prawda w dramatycznych okolicznościach ewakuować się na Wyspy Brytyjskie, ale poniósł jednocześnie bolesne straty. Po zaledwie półtoramiesięcznych walkach Niemcy zmusili do kapitulacji także armię francuską. W tej sytuacji cała zachodnia część kontynentu europejskiego znalazła się pod kontrolą niemiecką. Wojnę z Niemcami kontynuowała tylko Wielka Brytania, ale jej położenie było bardzo trudne.

Sukcesy militarne III Rzeszy były olbrzymim zaskoczeniem dla większości polityków na świecie. Zaskoczone były także władze ZSRR, które dotychczas liczyły, że konflikt Niemiec z Francją i Wielką Brytanią będzie długotrwały i wykrwawi obie walczące strony. Klęska Francji przekreśliła te kalkulacje i zachwiała równowagą sił na kontynencie. Musiało się to odbić na dotychczas bardzo przyjaznych stosunkach pomiędzy III Rzeszą a ZSRR, których ścisła współpraca miała formalną podstawę od podpisania w Moskwie w dniu 23 sierpnia 1939 r. paktu o nieagresji. Przyniósł on początkowo olbrzymie korzyści obu stronom. Hitler zabezpieczywszy się przed konfliktem z Rosją mógł zaryzykować wybuch wojny z mocarstwami zachodnimi i zaatakował 1 września 1939 r. Polskę.

Olbrzymie znaczenie dla gospodarki Niemiec miały także dostawy surowców strategicznych, ropy naftowej i żywności z ZSRR. Dzięki tej pomocy skutki blokady ekonomicznej Niemiec, zastosowanej przez aliantów, były niewielkie. Z kolei ZSRR, dzięki tajnym porozumieniom o strefach wpływów w Europie Wschodniej i Południowo-Wschodniej, dokonał szeregu aneksji terytorialnych. We wrześniu 1939 r. Armia Czerwona zajęła wschodnie obszary II Reczypospolitej. W listopadzie 1939 r. ZSRR dokonał agresji na Finlandię. W lipcu 1940 r. przyłączono do niego trzy kraje nadbałtyckie: Litwę, Łotwę i Estonię, a w sierpniu 1940 r. rumuńską Besarabię.

Klęska Francji w czerwcu 1940 r. spowodowała rewizję dotychczasowych planów polityczno-militarnych III Rzeszy. Pomoc ZSRR nie wydawała się już tak potrzebna jak w początkowym okresie wojny. Hitler nie musiał obawiać się jednoczesnej wojny na dwóch frontach. Zdawał sobie również sprawę z tego, że nie uda mu się w pełni opanować kontynentu europejskiego bez zniszczenia ZSRR. Jednocześnie zakładał, że dopóki istnieje to "państwo, Wielka Brytania nie straci nadziei na pomyślny dla niej zwrot w przebiegu wojny. Do ataku na ZSRR inspirowało Hitlera także przekonanie, że pod względem wojskowym państwo to jest przysłowiowym kolosem na glinianych nogach. Opinia ta zrodziła się w Niemczech w wyniku analizy wyjątkowo niefor-

**Transport radzieckiej ropy naftowej odbierany przez niemieckich kolejarzy na stacji w Przemyślu zimą 1940 roku**





lunnych działań Armii Czerwonej w Finlandii zimą 1939/40 r. Niekompetencja dowódców różnych szczebli, słabe wyszkolenie i wyposażenie żołnierzy do walk w warunkach zimowych doprowadziły wówczas do olbrzymich strat wśród czerwoarmistów. W tej sytuacji wojna z dotychczasowym cichym sprzymierzeńcem miała być dla Wehrmachtu tylko kolejnym "Blitzkriegem".

Jeszcze w ostatnich dniach czerwca 1940 r. w niemieckim Sztabie Generalnym rozpoczęto wstępne prace nad stworzeniem planu wojny przeciwko ZSRR. W dniu 31 lipca Hitler spotkał się z wyższymi dowódcami wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej. Stwierdził wówczas jednoznacznie: "Rosja powinna być zlikwidowana (...). Im szybciej ją zniszczymy tym lepiej. Operacja tylko wtedy będzie miała sens, jeśli jednym uderzeniem rozgromimy to państwo". Hitler stwierdził, że chciał pierwotnie zaatakować ZSRR jeszcze w 1940 r., jednak zmusiłoby to do kampanii zimowej, co byłoby zbyt ryzykowne. Dlatego zdecydował się uderzyć w maju 1941 r..

W dniu 18 grudnia 1940 r. Hitler podpisał dyrektywę nr 21. Zawierała ona ogólny plan wojny przeciwko ZSRR, ukryty pod kryptonimem "Fali Barbarossa". We wstępie do dyrektywy stwierdzono m.in.: "Niemieckie siły zbrojne powinny być gotowe do rozbitcia Rosji Radzieckiej w krótkotrwałej kampanii. W tym celu wojska lądowe po-

winny użyć wszystkich jednostek jakimi dysponują, z wyjątkiem koniecznych niezbędnych do osłony obszarów okupowanych (...). Zadaniem lotnictwa będzie wydzielenie w czasie kampanii wschodniej takich sił do wsparcia wojsk lądowych, ażeby można było liczyć na szybkie zakończenie prowadzonych przez nie operacji (...)". Wielki nacisk położono na konieczność zniszczenia na początku kampanii wojsk radzieckich, znajdujących się w zachodnich okręgach wojskowych. "Nie można było pozwolić tym siłom - podkreślono w dyrektywie - na wycofanie się na szerokie przestrzenie rosyjskiego terytorium". Dlatego bliższym celem operacji "Barbarossa" było rozbitcie Armii Czerwonej w republikach nadbałtyckich, na Białorusi i prawobrzeżnej Ukrainie. Zamierzano w pierwszym etapie osiągnąć ogólną linię: Kijów z umocnionym przedmościem na wschodnim brzegu Dniepru, Smoleńsk oraz rejon na południe i zachód od jeziora Ilmeń. Dalszym celem strategicznym miało być zajęcie na południu Zagłębia Donieckiego, na północy Leningradu oraz zdobycie stolicy kraju Moskwy, co miałyby decydujące znaczenie polityczne i militarne dla końcowego zwycięstwa III Rzeszy. "Ostatecznym celem operacji jest utworzenie bariery przeciwko Rosji azjatyckiej na ogólnej linii Wołga-Archangielsk. W ten sposób, w razie konieczności, można będzie sparaliżować z pomocą lotnictwa ostatni okręg przemysłowy znajdujący się w rękach Rosjan na Uralu".

Zwycięstwo w wojnie z ZSRR miało zostać przesądzone w toku kampanii trwającej 6-8 tygodni lub, w najgorszym wypadku, 3-4 miesiące. Jak widać przywódcy III Rzeszy oceniali bardzo optymistycznie możliwości własnych sił zbrojnych. W działaniach przeciwko ZSRR, u boku Wehrmachtu, mieli wziąć udział także żołnierze państw sprzymierzonych z III Rzeszą - Finlandii, Rumunii i Węgier.

Operacja "Barbarossa", jak już wspomniano, miała rozpocząć się w maju 1941 r. Jednak w związku z niemiecką agresją na Jugosławię i Grecję w kwietniu 1941 r. naruszony został harmonogram zcsrodkowania wojsk przeznaczonych do ataku na ZSRR. Dlatego w połowie maja Hitler zdecydował, że nastąpi on dopiero 22 czerwca 1941 r.

Ostatecznie w dniu 21 czerwca nad granicą ZSRR skoncentrowano 129 dywizji

PIERWSZA FAZA WALK

22 czerwca 1941 r. o godzinie 3:30 rozpoczęło się uderzenie niemieckich sił zbrojnych na ZSRR. Walki rozgorzały na szerokim froncie od Morza Bałtyckiego aż po Karpaty. W radziecką przestrzeń powietrzną, w tym także nad Ukrainę, wtargnęły setki samolotów Luftwaffe. Uderzenia na lotniska w strefie przygranicznej wykonywały one z reguły lotem koszącym, grupami po 6-18 samolotów. Już pierwsze naloty przyniosły Niemcom olbrzymie sukcesy. W Okręgu Kijowskim tylko na dwóch lotniskach, w rejonie Stanisławowa i Czerniowiec zniszczonych zostało 57 samolotów. Atakowano również bazy lotnicze położone w głębi kraju. Łącznie w Okręgu Kijowskim w pierwszych godzinach wojny Luftwaffe wykonało naloty na 23 lotniska. Pierwsze meldunki, które nadeszły z dowództwa niemieckiej 4 Floty Powietrznej we wczesnych godzinach

popołudniowych 22 czerwca, mówiły o zniszczeniu 400 samolotów! W tej sytuacji panowanie w powietrzu należało bezdyskusyjnie do strony niemieckiej.

Należy podkreślić, że równoległe do działań skierowanych przeciw lotniskom przeciwnika. Luftwaffe wykonywała silne uderzenia bombowe na wojska lądowe. Nie tylko na jednostki znajdujące się jeszcze w swoich stałych garnizonach lub obozach ćwiczebnych, ale i na przemierzające się już w stronę granicy. Bombardowano także węzły komunikacyjne, przeprawy, węzły łączności itd., dezorganizując w dużym stopniu pracę radzieckiego zaplecza.

O godzinie 3:30 podjęty działania również, niemieckie wojska lądowe - rozpoczęło je 15-minutowe przygotowanie artyleryjskie. Ostrzeliwano strażnice graniczne, wcześniej rozpoznane pozycje obronne, rejon dyslokacji wojsk i sztabów. Jeszcze przed zakoń-

SKŁAD LEWEGO SKRZYDŁA GRUPY ARMII "POŁUDNIE" w dniu 22 czerwca 1941 r.

1 Grupa Pancerna - d-ca gen.pik von Kleist:

- /// KZmol, XLVKZmot, XXIX KA, XXXXVIII KZmoi,
- 9, 11, 13, 14, 16DPanc,
- 16, 25 DZmot.,
- 44, 57, 75, 111, 298, 299 DP,
- dywizja SS "Wiking" (zmor.),
- dywizja SS "LSSAH" (zmot),

6 Armia - d-ca gen.pik von Reichenau:

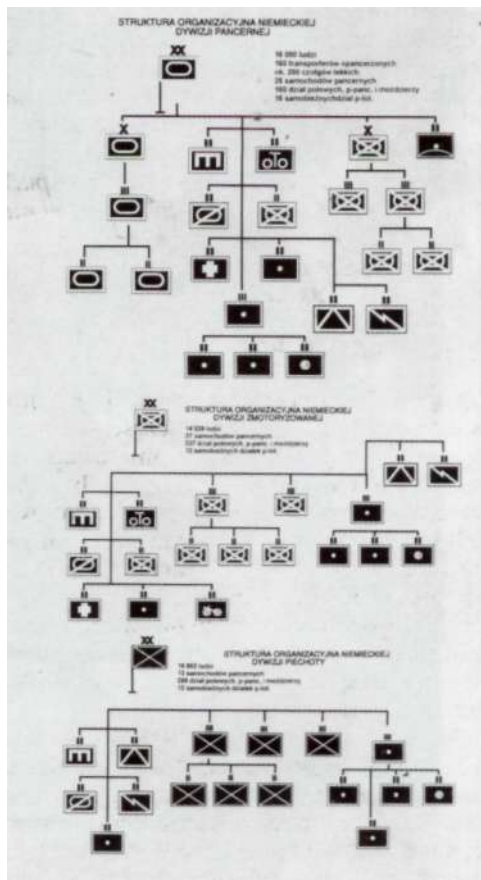
- XVII KA, XXXXIVKA, LV KA,
- 9, 56, 62, 168, 297 DP,
- 213 DOchr.,

17 Armia - d-ca gen.pik. von Stiipnagel:

- IV KA, XXXXIX KGór, LU KA,
- 24, 68, 71, 257, 262, 295, 296 DP,
- 97, 100, 101 DLek,
- 444, 454 DOchr,
- 1 DGór

Łącznie siły te składały się z 34 dywizji, w tym 5 dywizji pancernych, 4 dywizji zmotoryzowanych, 18 dywizji piechoty, 3 dywizji lekkich, 3 dywizji ochronnych i 1 dywizji górskiej.

Ponadto na wschód od Sandomierza znajdowała się 99 DLek będąca odwodem dowództwa Grupy Armii "Południe". Z kolei na wschód od Tarnowa, na tyłach prawego skrzydła 17 Armii znajdowały się 125 DP i 4 DGór, należące do rezerwy strategicznej dowództwa wojsk lądowych (OKH).



niemieckich, w tym 17 dywizji pancernych, 13 dywizji zmotoryzowanych i 1 dywizję kawalerii. Ponadto 24 dywizje - w tym 2 pancerne i 1 zmotoryzowana - wchodziły w skład odwodów strategicznych niemieckiego dowództwa wojsk lądowych (OKH). Łącznie we wspomnianych jednostkach znajdowało się 3,3 mln żołnierzy wojsk lądowych, ok. 3700 czołgów i dział samobieżnych oraz ponad 40 tys. dział i moździerzy. Ich działania miało wspierać ponad 4 tys. samolotów Luftwaffe.

Na drugorzędnych kierunkach operacyjnych miały działać także wojska sojuszników Niemiec w sile 16 dywizji i 3 brygad fińskich, 13 dywizji i 9 brygad rumuńskich oraz 4 brygad węgierskich. Wojska te dysponowały kilkoma tysiącami dział i moździerzy, kilku setkami samolotów bojowych i stosunkowo nielicznymi czołgami. Łącznie wymienione państwa wydzieliły do działań przeciwko ZSRR około 900 tys. żołnierzy.

Po drugiej stronie granicy, w zachodnich okręgach wojskowych ZSRR znajdowało się 170 dywizji Armii Czerwonej, w tym 103 dywizje piechoty, 40 dywizji pancernych, 20 dywizji zmechanizowanych i 7 dywizji kawalerii. Siły te dysponowały blisko 10 tysiącami czołgów (w tym 1475 czołgów to wozy nowych typów T-34 i KW) i prawie 47 tysiącami dział i moździerzy (liczba ta nie obejmuje moździerzy kal. 50 mm). Lotnictwo ZSRR na tym samym obszarze posiadało ponad 9 tys. maszyn bojowych (w tym 1540 samolotów nowych typów np. ŁaGG-3, Jak-1, MiG-1, Il-2). Łącznie siły zbrojne znajdujące się w zachodnich okręgach wojskowych ZSRR liczyły ponad 2,6 mln żołnierzy.

## UKRAINA W PLANACH NIEMIECKIEGO DOWÓDZTWA

Zgodnie z planem "Barbarossa" na południe od Polesia, od Włodawy aż po ujście Dunaju, na froncie miały działać jednostki Grupy Armii "Południe". Jej dowódcą został feldmarszałek von Rundstedt. Lewe skrzydło grupy armii tworzyło silne ugrupowanie uderzeniowe w składzie: 1 Grupa Pancerna (d-ca gen.płk von Kleist). 6 Armia (d-ca gen.płk von Reichenau) i 17 Armia (d-ca gen.płk von Stiilpnagel). Na terenie Rumunii skoncentrowano jednostki 11 Armii (d-ca gen.płk von Schobert), które miały wspierać działania rumuńskiej 3 i 4 Armii. Ogniwem łączącym oba skrzydła Gr.A. "Południe" był węgierski korpus szybki. Łącznie siły feldmarszałka von Rundstedta liczyły 57 dywizji i 13 brygad, co stanowiło 32% całości sił biorących udział w uderzeniu na ZSRR. W skład Gr.A. "Południe" obok 44 dywizji niemieckich - w tym 5 pancernych i 4 zmotoryzowanych - wchodziło także 13 dywizji i 9 brygad rumuńskich oraz 4 brygady węgierskie. Na uzbrojeniu tych jednostek znajdowało się około 16 tysięcy dział i moździerzy oraz 850 czołgów. Uderzenia wojsk feldmarszałka von Rundstedta wspierała niemiecka 4 Flota Powietrzna (d-ca gen. Lohr) oraz lotnictwo rumuńskie i węgierskie, dysponujące ogółem 1300 samolotami bojowymi.

Zadanie, które otrzymał dowódca Gr.A. "Południe" było jasno sprecyzowane - miał on wykonać główne uderzenie swoim lewym skrzydłem, z rejonu Tomaszowa Lubelskiego, w kierunku na Kijów. Wysuwając do przodu związki pancerne i zmotoryzowane miał zniszczyć jednostki Armii Czerwonej

Kołowo-gąsienicowe czołgi radzieckie BT-7 podczas manewrów w 1940 roku



na obszarze Ukrainy Zachodniej, przerwać się w rejon Kijowa i uchwycić przyczółki na wschodnim brzegu Dniepru. Wykonanie ostatniego zadania stworzyłoby warunki dla dalszego prowadzenia operacji zaczepnych na obszarze położonym na wschodzie od jego dolnego brzegu.

6 Armia i 1 Grupa Pancerna miały przełamać obronę wojsk radzieckich na północ od Rawy Ruskiej i przez Żytomierz szybko osiągnąć rejon Kijowa. Po zdobyciu przepraw na Dnieprze 1 Grupa Pancerna miała rozwinąć natarcie wzdłuż wspomnianej rzeki w kierunku południowo-wschodnim, tak by uniemożliwić wycofanie się wojsk radzieckich z prawobrzeżnej Ukrainy i zniszczyć je uderzeniem od tyłu. Warto podkreślić, że w składzie 1 Gr.Panc. miały działać wszystkie niemieckie dywizje pancerne i zmotoryzowane, jakie OKH przydzieliło Gr.A. "Południe". Zakładano bardzo wysokie tempo działań niemieckich wojsk pancernych - w trakcie przełamania obrony do 40-50 km na dobę, a w przypadku działań w przestrzeni operacyjnej do 80-90 km na dobę.

17 Armia miała przełamać obronę na północ od Przemyśla i przez Lwów posuwać się na wschód. Następnie, wykorzystując powodzenie 1 Gr.Panc., armia ta miała niszczyć odrzucone na południe jednostki Armii Czerwonej i osiągnąć w pierwszym etapie rejon Berdyczowa i Winnicy. Planowano, że 17 Armia podejmie potem działania w kierunku południowym lub południowo-wschodnim.

Łączne siły 6 i 17 Armii oraz 1 Gr.Panc. składały się z 34 dywizji, zgrupowanych pomiędzy Chełmnem a Rzeszowem, na froncie o szerokości około 150 km. W pierwszym rzucie znajdowały się 24 dywizje.

Zadanie 11 Armii oraz 3 i 4 Armii rumuńskiej sprowadzało się początkowo do aktywnego wiązania wojsk radzieckich na granicy ZSRR z Rumunią. Po rozwinięciu natarcia przez lewe skrzydło Gr.A. "Południe", także jej prawa skrzydło miało nacierać wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego w kierunku wschodnim. Stało się tak jednak dopiero po 30 czerwca.

## SIŁY ARMII CZERWONEJ NA UKRAINIE

Zadanie osłony zachodnich granic Ukrainy spoczywało na wojskach Specjalnego Kijowskiego Okręgu Wojskowego. Jego dowódcą był gen. płk. Michaił Kirponos. Dysponował on 58 dywizjami, w tym 16 pan-

cernymi i 8 zmechanizowanymi. Stanowiło to 34% ogólnej liczby dywizji i aż 40% dywizji pancernych i zmechanizowanych Armii Czerwonej, które skoncentrowano na obszarze zachodnich obwodów ZSRR. W sumie wojska okręgu liczyły 864 tys. żołnierzy. Główną siłę uderzeniową stanowiło ponad 4,5 tys. czołgów. Działania wojsk okręgu miało wspierać około 2800 samolotów bojowych. Bardzo duża koncentracja sił w Okręgu Kijowskiego była spowodowana przyjęciem błędnego założenia, że właśnie tutaj uderzą główne siły przeciwnika. W rzeczywistości największe zgrupowanie wojsk niemieckich (Gr.A. "Środek") miało uderzyć na Białorusi.

Pierwszy rzut wojsk okręgu, liczący 30 dywizji, rozdyslokowano wzdłuż granicy państwowej od Prypeci aż po miejscowość Lipkany (styk granicy Ukrainińskiej i Mołdawskiej SRR oraz Rumunii). Wspomniane dywizje wchodziły w skład 5 Armii gen.mjr. Potapowa, 6 Armii gen.lejt. Muzyczenki, 26 Armii gen.lejt. Kostienko i 12 Armii gen.mjr. Ponidielina. Łączny front obronny tych armii wynosił prawie 1000 km.

Ugrupowanie obronne armii osłonowych Okręgu Kijowskiego można przedstawić na przykładzie 5 i 6 Armii. Pierwsza z nich osłaniała kierunek Łuck-Równe. Zakładano, że uderzenie nieprzyjaciela zostanie skoncentrowane na dwóch odcinkach - Włodzimiersko-Wołyńskim i Kamionkowsko-Strumiłowskim. Przełamanie w tym miejscu radzieckiej obrony pozwoliłoby nieprzyjacielowi prowadzić dalsze natarcie na Kowel-Sarny oraz na Łuck i Równe. Dla obrony tych odcinków, o łącznej szerokości 176 km, dowódca 5 Armii wydzielił cztery dywizje piechoty. W przypadku włamania się wojsk wroga w głąb terytorium Ukrainy miały być one zniszczone kontratakami odwodów w składzie 22 KZmech (19, 41 DPanc i 215 DZmech) i 1 jednej dywizji piechoty.

Na południe od 5 Armii miały działać jednostki 6 Armii. Wojska te miały wykonać fortyfikacje Rawsko-Ruskiego i Kamionkowsko-Strumiłowskiego rejonu umocnionego. W pasie 125 km, obok załóg stałych rejonów umocnionych, miały walczyć dwie dywizje piechoty i dywizja kawalerii, Odwód armii stanowił 4 KZmech (8, 32 DPanc i 81 DZmech) oraz jedna dywizja piechoty. Warto uwypuklić fakt, że szerokość pasa obronnych dywizji osłonowych wynosiła około 40 km. Tymczasem zgodnie z przyjętymi w Armii Czerwonej regułami-

Żołnierze Armii  
Czerwonej podczas  
ćwiczeń w 1940 roku



nami dywizja piechoty była zdolna bronić pasa o maksymalnej szerokości 16 km.

Należy bardzo wyraźnie stwierdzić, że wojska Okręgu Kijowskiego (jak i innych zachodnich okręgów wojskowych) nie były przygotowane do odparcia niespodziewanego ataku przeciwnika. Dywizje wchodzące w skład osłonowych armii rozmieszczone były w koszarach, obozach letnich i na poligonach, w bardzo różnej odległości od granicy - od kilku do kilkudziesięciu km. Dopiero w wypadku zagrożenia, na specjalny sygnał z dowództwa armii, miały one zająć wyznaczone im wcześniej rubieże obronne wzdłuż granicy - wymagało to jednak czasu. Zakładano, że niektóre jednostki osłonowe pierwszego rzutu poszczególnych armii osiągną wyznaczone rejon w 3-4 dni od ogłoszenia alarmu!

Także dyslokacja wojsk drugiego rzutu Okręgu Kijowskiego nie sprzyjała ich szybkim wprowadzeniu do walki na szczególnie zagrożonych odcinkach. Niektóre związki operacyjne znajdowały się w odległości nawet kilkuset kilometrów od granicy. Przykładowo odwodowy 19 KZmech dopiero 25 czerwca, po przebyciu blisko 300 km, mógł skoncentrować się w rejonie Równego i przystąpić do walki.

Tak fatalne dla Armii Czerwonej położenie było w dużym stopniu spowodowane błędną oceną sytuacji militarnej, jakiej dokonał Sztab Generalny, który uznał, że niespodziewany napad ze strony III Rzeszy jest mało prawdopodobny! Przyjęto więc założenie, że zdecydowane działania zaczepne przeciwnik rozpocznie dopiero 15 dnia wojny i że najprawdopodobniej poprzedzi je wypo-

wiedzenie wojny.

Na możliwości bojowe Armii Czerwonej wpłynęły negatywnie nie tylko błędne decyzje, podejmowane przez Sztab Generalny lub dowództwa poszczególnych okręgów wojskowych. Obniżały je także bardzo poważnie niedostatki w przygotowaniu i skompletowaniu składów osobowych, uzbrojenia i wyposażenia.

Skutki wydarzeń z lat 1937-1939, kiedy na mocy decyzji Józefa Stalina przeprowadzono czystkę wśród kadry oficerskiej Armii Czerwonej, były wyraźnie widoczne w miesiącach poprzedzających wojnę. Represje - włącznie z masowymi wyrokami śmierci lub wieloletniego więzienia - objęły dziesiątki tysięcy oficerów i ich rodzin. Wśród rozstrzelanych w 1937 r. znalazł się m.in. dowódca Kijowskiego Okręgu Wojskowego komandarm I rangi J.Jakir, uważany za jednego z najzdolniejszych wyższych dowódców Armii Czerwonej. Zmiany personalne objęły większość pracowników Sztabu Generalnego i Ludowego Komisariatu Obrony, wszystkich dowódców okręgu, armii i flot, większość dowódców korpusów, dywizji i pułków! Na miejsce osób represjonowanych wyznaczono ludzi nowych, zwykle bez odpowiedniego przygotowania i doświadczenia. Powszechnie znany jest fakt, że wśród 225 dowódców pułków piechoty zebranych w końcu 1940 r. przez inspektora piechoty na szkolenie w Moskwie, tylko 25 ukończyło szkoły oficerskie, pozostali ukończyli tylko kilkumiesięczne kursy dla dowódców plutonów! Stalinowskie czystki doprowadziły nie tylko do spadku ogólnego poziomu szkolenia kadry oficerskiej, było jej także zbyt ma-



to - w chwili wybuchu wojny w wojskach lądowych braki sięgały 15%, a w wojskach pancernych nawet 36%.

Błędna okazała się również decyzja o zwolnieniu jesienią 1940 r. do rezerwy rocznika żołnierzy, którzy odbyli już służbę wojskową. Na jego miejsce przyjęto nowy rocznik poborowych, który do czerwca 1941 r. mógł odbyć tylko początkowe przeszkolenie. Dopiero w połowie maja 1941 r., w związku z nową decyzją o zwiększeniu stanów Armii Czerwonej, zaczęły napływać do jednostek Okręgu Kijowskiego nowe uzupełnienia, złożone z rezerwistów. Powstała sytuacja, w której wybuch wojny zastał część nowotworzonych jednostek w fazie formowania, szkolenia i wyposażenia.

Szczególnie dużo kłopotów powstało w trakcie formowania korpusów zmechanizowanych. Brak było nowoczesnego sprzętu bojowego, zwłaszcza czołgów. Co prawda etat radzieckiego korpusu zmechanizowanego przewidywał wyposażenie go w 1031 czołgów, w tym 126 KW i 420 T-34, była to jednak tylko teoria. W ośmiu korpusach zmechanizowanych Okręgu Kijowskiego znajdowało się w czerwcu 1941 r. zaledwie kilkaset czołgów KW i T-34, m.in. w 8 KZmech około 170, w 15 KZmech - 135, a w 9 i 19 KZmech - 163 wozy tego typu. Siłą rzeczy większość sprzętu pancernego musiały stanowić czołgi starszych typów, głównie BT i T-26. Niewystarczające były dostawy sprzętu artyleryjskiego, zwłaszcza dział panc i plot. Brakowało samochodów i ciągników artyleryjskich.

Zbliżone problemy nie ominęły także niektórych dywizji piechoty należących do armii osłonowych. Nie wszędzie zakończono organizację drugiego etatowego pułku artylerii. Tak jak i w wojskach pancernych brakowało przewidzianych etatem ilości dział w dywizjonach artylerii plot i artylerii ppanc.

Lotnictwo okręgu stanowiło pod względem ilości poważną siłę. Jednak samoloty najnowszych typów stanowiły tylko kilkanaście procent ogólnej liczby maszyn bojowych. Ponadto, co raczej trudno usprawiedliwić, piloci odbyli w większości zaledwie po kilka godzin lotów na nowych samolotach. Wielkim minusem był brak w Okręgu Kijowskim wystarczającej liczby lotnisk zapasowych i polowych, w rezultacie czego duża ilość maszyn została skupiona na niewielu lotniskach. Musiało to doprowadzić do znacznych strat w wyniku niespodziewanych nalotów, jakie miały miejsce pierwszego dnia wojny.

## "STALIN NIE CHCIAŁ UWIERZYĆ"

Według niektórych historyków zachodnich rząd ZSRR otrzymał w okresie kilku miesięcy poprzedzających wybuch konfliktu kilkadziesiąt sygnałów świadczących niezbitnie o niemieckich przygotowaniach do ataku na ZSRR. Informacje napływały z różnych stron, m.in. z sieci informacyjno-wywiadowczej, która była niezwykle pewna, a obok kadrowych pracowników wywiadu opierała się na licznych sympatykach i członkach partii komunistycznych i lewicowych, działających w poszczególnych państwach. Już jesienią 1940 r. dotarły do Moskwy przez Szwajcarię pierwsze informacje o planie "Barbarossa". Ich źródłem był jeden z oficerów niemieckiego Sztabu Generalnego. W maju 1941 r. Richard Sorge - szpieg działający w Tokio - poinformował Moskwę o treści rozmowy Hitlera z japońskim ambasadorem Oshimā, w której Führer potwierdził chęć zniszczenia ZSRR. W kolejnym meldunku Sorge przekazał nawet dokładną datę ataku - 22 czerwca!

Informacje agenturalne były potwierdzone przez pograniczników. Już 20 kwietnia 1941 r. Ukraiński Okręg Wojsk Pogranicza alarmował władze zwierzchnie o intensywnych przygotowaniach wojennych wzdłuż granicy niemiecko-radzieckiej i na obszarze Węgier.

Systematycznie wzrastała ilość lotów rozpoznawczych, dokonywanych przez samoloty Luftwaffe. Od stycznia do czerwca 1941 r. naruszyły one 152 razy przestrzeń powietrzną ZSRR.

Ostrzeżenia płynęły także kanałami dyplomatycznymi. W marcu 1941 r. zastępca sekretarza stanu USA Sumner Welles poinformował oficjalnie rząd radziecki o tym, że kolejnym celem dywizji Wehrmachtu jest ZSRR. W kwietniu 1941 r. brytyjski ambasador w Moskwie Cripson przekazał ludowemu komisarzowi spraw zagranicznych Mołotowowi informacje o ruchach niemieckich wojsk w Polsce.

Najbardziej niewiarygodne zdarzenie w historii dyplomacji nastąpiło w kwietniu 1941 r. Niemiecki ambasador w Moskwie Schulenburg, będący gorącym zwolennikiem dalszej współpracy niemiecko-radzieckiej, poinformował o zamiarach Hitlera zastępcę ludowego komisarza spraw wewnętrznych Diekanozowa! Czyn ten kwalifikował się jednoznacznie jako zdrada stanu. Postawa Schulenburga była tak za

**SKŁAD SPECJALNEGO KIJOWSKIEGO OKRĘGU WOJSKOWEGO**  
w dniu 22 czerwca 1941 r. - d-ca gen płk M. Kirponos

5 Armia - d-ca gen.mjr Potapow:

- 22 KZmech. (19, 41 DPanc, 215 DZmech.),
- 15 KPiech. (45, 62 DP),
- 27 KPiech. (87, 124, 135 DP),

6 Armia - d-ca gen. lej. J.N. Muzyczenko:

- 4 KZmech. (8, 32 DPanc, HI DZmech),
- 6 KPiech. (41, 97, 159 DP),
- 3 DKaw.,

26 Armia - d-ca gen.lej. F.J. Kostienko:

- 8 KZmech (12, 34 DPanc, 7 DZmech).
- 8 KPiech. (72 DGór, 97, 99 DP),

12 Armia - d-ca gen.mjr P.G. Poniedielin:

- 16 KZmech, (15, 44 DPanc, jedna dyw. zmech.),
- dwa korp. piech. (sześć dyw. piech.).

Łącznie w składzie I-go nutu wojsk okręgu znajdowało się 30 dywizji, w tym: 8 dywizji pancernych, 4 dywizje zmechanizowane, 17 dywizji piechoty i 1 dywizja kawalerii.

W skład odwodów wchodziły: 9, 15, 19, 24 KZmech, 31, 36, 37, 49, 55 KPiech i 5 KKaw. W korpusach tych znajdowało się 28 dywizji, w tym 8 dywizji pancernych, 4 dywizje zmechanizowane, 15 dywizji piechoty i 1 dywizja kawalerii. W skład okręgu wchodził również 2 KPow-Des (3 brygady).

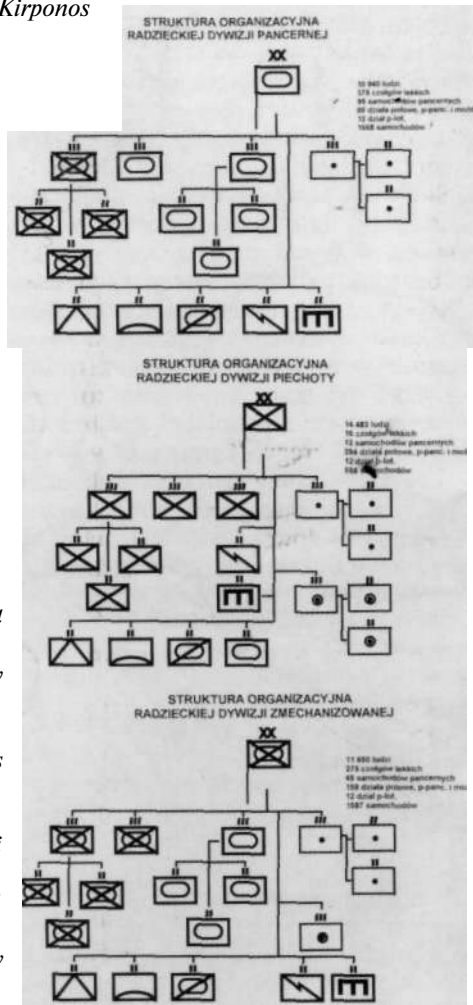
Artyleria liczyła 5 brygad ppanc, 35 pułków, 4 samodzielne dywizyjony artylerii wielkiej mocy i 8 samodzielnych dywizjonów plot.

Siły lotnicze okręgu składały się z 10 dywizji lotniczych i 2 pułków lotnictwa rozpoznawczego.

W skład okręgu wchodziły także oddziały wojsk inżynierskich, łączności itp.

skakująca, że Diekanozow uznał ją za prowokację polityczną ze strony części niemieckiej generalicji. Później, w miarę upływu czasu, prawdopodobnie coraz bardziej uświadamiano sobie realną groźbę wojny i możliwej klęski ZSRR. Świadomość braku gotowości własnych sił działała paraliżująco, stąd dążenie do uniknięcia wojny za wszelką cenę. Przejawiło się to m.in. w ogromnej ostrożności w polityce obronnej państwa, unikaniu czegokolwiek, co mogłoby dać Niemcom pretekst do wojny.

W dniu 14 czerwca 1941 r. agencja TASS opublikowała komunikat stwierdzający, że: "szerzone przez prasę zagraniczną, szczególnie angielską, wiadomości o bliskim początku wojny między ZSRR a Niemcami są zmyślone i nie mają żadnych podstaw, bowiem tak Niemcy jak i ZSRR przestrzegają



ściśle warunków paktu o nieagresji". Skutki tego komunikatu były fatalne, nastąpiło ogólne zdezorientowanie, część kadry oficerskiej Armii Czerwonej uznała, że nie istnieje bliska groźba wojny. Dopiero w ostatnich godzinach przed niemieckim atakiem, kiedy groźne informacje napływały jedna za drugą, Stalin zezwolił postawić jednostki zachodnich okręgów wojskowych w stan gotowości bojowej. Odpowiednia dyrektywa ludowego komisarza obrony marszałka Timoszenki dotarła do sztabów okręgów wojskowych - w tym oczywiście i Okręgu Kijowskiego - około godziny 1:05 w dniu 22 czerwca. O godzinie 2:25 analogiczne dyrektywy skierowali dowódcy okręgów do podległych im armii. Było to jednak za późno i do wielu dywizji osłonowych rozkazy dotarły już po wybuchu wojny...



Kolumna wojsk niemieckich na Ukrainie lałem 1941 roku

Działko przeciwpancerne PAK 35/36 kal. 37 mm podczas operacji "Barharossa"

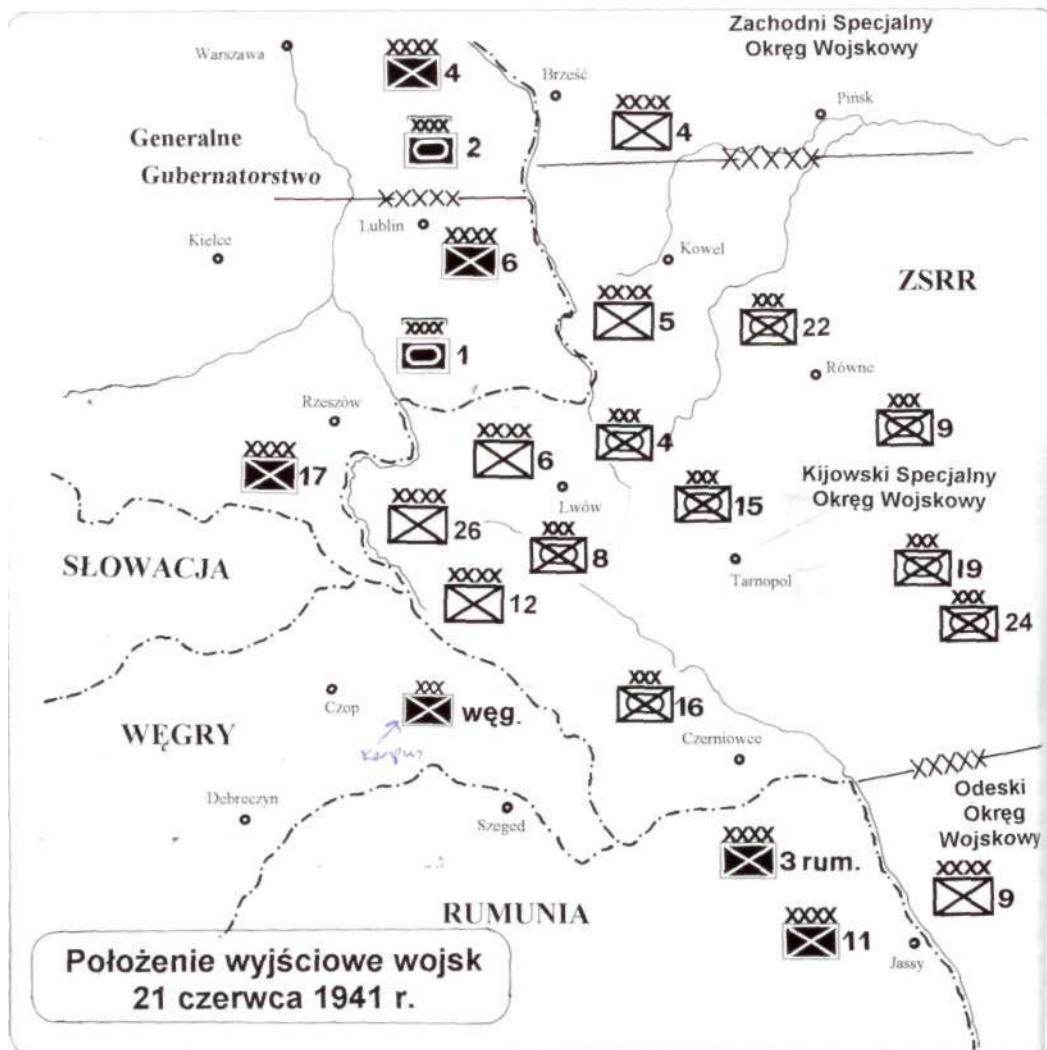




Hitler i Miissolini studiują w otoczeniu niemieckiej generacji sytuację militarną na froncie wschodnim latem 1941 roku



Odpoczywający niemieccy motocykliści latem 1941 roku



zeniem ognia artyleryjskiego do natarcia na strażnice graniczne ruszyły niewielkie niemieckie grupy szturmowe. Warto wspomnieć, że niekiedy pogranicznicy, mimo braku broni ciężkiej, bronili się zaskakująco długo. Przykładowo żołnierze 13 strażnicy granicznej oddziału z Włodzimierza Wołyńskiego walczyli aż do 1 lipca. Oczywiście dla całościowego obrazu walk nie miało to większego znaczenia.-

Główne uderzenia lewego skrzydła Grupy Armii "Południe", wykonywane przez jednostki 6 Armii i 1 Grupy Pancerniej w kierunku Sokal-Dubno, trafiło dokładnie w styk radzieckich 5 i 6 Armii.

Na kierunku głównego natarcia Niemcy dysponowali bardzo dużą przewagą, zarówno liczebną jak i w technice wojennej. Już w

pierwszych godzinach wojny odnieśli istotne sukcesy. W ręce XXXXVIII KZmech wpadł ważny most na Bugu pod Sokalem. Wchodzące w skład tego korpusu 57 i 75 DP włączyły się w linie umocnień granicznych. Jak twierdzą źródła niemieckie, wiele bunkrów było najnowszej konstrukcji nisko umieszczone otwory strzelnicze utrudniały prowadzenie do nich ognia na wprost trzypiętrowe schrony pozwalały załoga schodzić w głąb w trakcie ciężkiego ostrzału a w przypadku szturm piechoty ponownie zająć stanowiska bojowe. Niektóre z tych bunkrów broniły się jeszcze długo. Jednak nie zmieniło to faktu, że w wyłom weszła niemiecka 11 DPanc. Zgodnie z rozkazem gen. Kleista uderzyła ona w kierunku Radziechowa. Dowódca radzieckiej 6 Armii nie



Czołgi 11 DPanc ze składu 1 Gr. Panc. podczas walk na Wołyniu w 1941 r.

zdając sobie zapewne sprawy z rozmiarów zagrożenia, rozkazał o godzinie 15:00 dowódcy 4 KZmech kontratakować w rejonie włamania siłami tylko dwóch batalionów czołgów i jednego batalionu piechoty! Nie mogło to oczywiście przynieść pożądaných rezultatów. Do końca dnia jednostki XXXXVIII KZmot wdarły się w głąb obrony radzieckiej na 20 km. Sukces odniósł także nacierający bardziej na południe XXXXIV KA - zdobył on kolejny most na Bugu koło Kryslynopola.

Mniej pomyślnie dla Niemców wyglądały rezultaty walk w dniu 22 czerwca w pasie natarcia 17 Armii. Nie tylko nie odnotowano tu większych sukcesów, ale ponadto duże straty poniosły jednostki piechoty szturmujące fortyfikacje Ruskorawskiego i Przemyńskiego Rejonu Umocnionego.

Wraz z wybuchem wojny Specjalny Kijowski Okręg Wojskowy przemianowano na Front Południowo-Zachodni. Jego dowódcą został automatycznie gen. Kirponos. Wieczorem do sztabu frontu nadeszła z Moskwy dyrektywa nr 3 ludowego komisarza obrony. Marszałek Timoszenko z całkowitym brakiem poczucia rzeczywistości przeceniając własne siły, zażądał by 5 i 6 Armie, wsparte przynajmniej pięcioma korpusami zmotory-

zowanymi, całym lotnictwem frontowym i lotnictwem bombowym dalekiego zasięgu, uderzyły zbieżnie na Lublin, okrążyły i zniszczyły zgrupowanie uderzeniowe wroga, i do 24 czerwca opanowały rejon Lublina! Było to nierealne, inicjatywa należała do strony niemieckiej, a dowództwo frontu musiało myśleć nie o zdobyciu Lublina lecz o zlikwidowaniu wyłomu we własnych liniach obronnych.

Gen. Kirponos zdecydował się zorganizować przeciuderzenie siłami 5 i 6 Armii (w tym należącymi do nich 4 i 22 KZmech), wzmocnionymi 8 KZmech ze składu 26 Armii oraz należącymi do odwodów frontu korpusami: 9, 15, 19 KZmech i 31, 36, 37 KPiech. Największy problem stwarzał fakt, że korpusy rozmieszczone były w dużej odległości, nie tylko od siebie, ale również od przewidzianych kierunków natarcia. Dla zśrodkowania ich i przygotowania natarcia potrzeba było dużo czasu, którego zabrakło. Wykorzystanie znajdujących się najbliższej granicy 4 i 22 KZmech było utrudnione, ponieważ już pierwszego dnia wojny zostały one zaangażowane w walki obronne w pasach swoich armii.

Ostatecznie rankiem 23 czerwca gen. Kirponos mógł rzucić do kontrataku tylko



Podporucznik wojsk pancernych  
(Lieutenant)

Szeregowy Piechoty  
(Riflowoj)

Komisarz pułku kawalerii  
(Półkownoj Komissar)



Niemieckie transportery opancerzone SdKfz 251/1 mijające płonący czołg radziecki BT-7. Zwraca uwagę fakt, że transportery wyposażone są w uchwyty do wyrzutni niekierowanych pocisków rakietowych

niektóre jednostki 4 i 15 KZmech. Otrzymały one zadanie zniszczenia sokalsko-krystnopskiego zgrupowania przeciwnika. W ten sposób rozpoczęła się największa w początkowym okresie bitwa wojsk pancernych. Trwała ona ok. tygodnia, a uczestniczyły w niej z obu stron coraz większe siły - łącznie ponad 4000 czołgów!

W dniu 23 czerwca główny ciężar walk z niemieckimi czołgami na przedpolach Radziechowa spadł na 10 DPanc. Dysponowała ona poza czołgami starych typów także około 100 wozami T-34 i KW. Doszło do pierwszych pancernych bojów spotkaniowych. Walki miały bardzo zacięty charakter, jednak ostatecznie oddziały czołgów i piechoty zmotoryzowanej 10 DPanc, nie wsparte przez własną artylerię ciągle znajdującą się w marszu, musiały ustąpić z pola walki. Wieczorem 23 czerwca jednostki niemieckiego XXXXVIII KZmot wkroczyły do Radziechowa i Beresteczka.

Dowództwo Fontu Płd.-Zach. wydało rozkaz, by rano 24 czerwca zaatakowały niemiecki klin pancerny dywizje 8 KZmech. Przed wojną był to jeden z najlepszych korpusów Okręgu Kijowskiego. W dniu 21 czerwca dysponował on 932 czołgami, w tym 170 T-34 i KW. W 67 pułku czołgów 34 DPanc. znajdował się batalion czołgów ciężkich T-35 (49 wozów). Były to ponad 50-to-

nowe pojazdy z uzbrojeniem umieszczonym w 5 wieżach (w głównej działo kal. 76,2 mm i 2 km-y, w czterech pomocniczych 2 działka kal. 45 mm i 4 km-y) i załogą liczącą 11 ludzi! W okresie międzywojennym czołgi te stanowiły chlubę Armii Czerwonej, uczestniczyły we wszystkich najważniejszych defiladach wojskowych. W 1941 r. były już jednak przestarzałe: wielka masa i rozmiary wpływały negatywnie na manewrowość i prędkość maksymalną (28-30 km/h). Inną wadą T-35 było zbyt słabe opancerzenie.

Jednak 8 KZmech nie mógł nacierać rano 24 czerwca. Zgodnie z wcześniejszymi rozkazami podążał on bowiem do rejonu na wschód od Jaworowa i dotarł tam zanim jeszcze jego dowództwo otrzymało nowy rozkaz. Był już wieczór 23 czerwca i korpus dopiero rankiem kolejnego dnia mógł rozpocząć nowy przemarsz. Drogi były "zakorkowane" przez inne jednostki. Stałe rosły straty własne i to mimo braku kontaktu bojowego z przeciwnikiem. W marszu kolumny korpusu były bombardowane przez Luftwaffe. Tak się zresztą działo od pierwszych godzin wojny, m.in. 22 czerwca naloty praktycznie wyeliminowały z linii wspomniany już batalion czołgów ciężkich T-35. Wiele wozów bojowych korpusu musiano pozostawić po drodze z powodu awarii technicznych lub niewystarczającej ilości paliwa!

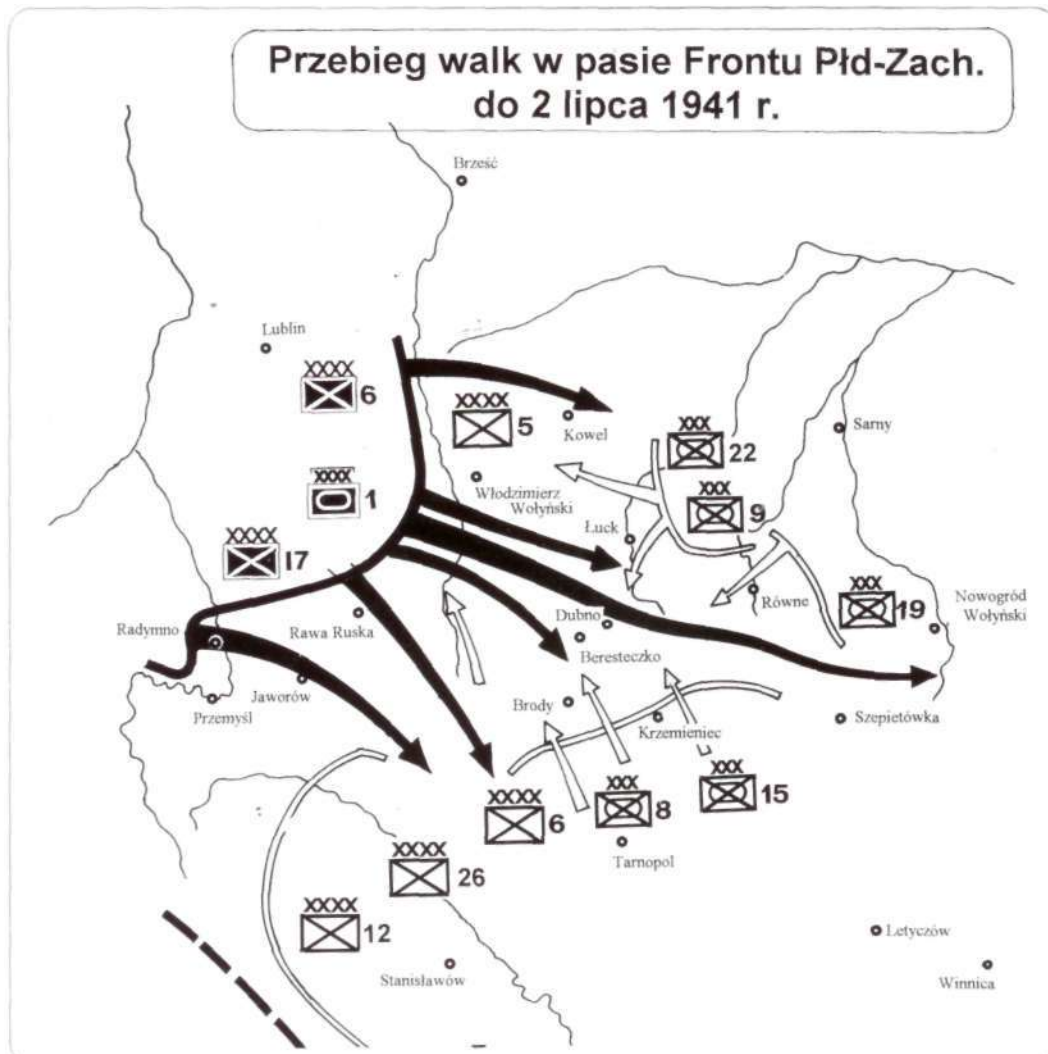


W tej sytuacji w dniu 24 czerwca na wschód od Radziechowa przeciwko dywizjom gen. Kleista walczył samotny 15 KZmech. Niemcy rozwijając powodzenie wprowadzili do walki już cztery dywizje pancerne (11, 13, 14 i 16 DPanc). Na styku radzieckich 5 i 6 Armii powstała luka o szerokości 50 km.

Oczywiście zacięte walki toczyły się także na innych odcinkach Frontu Płd.-Zach. Mało powodów do zadowolenia miał gen. von Stuipnagel, dowodzący niemiecką 17 Armią. Udało się mu co prawda w dniu 23 czerwca przerwać obronę radziecką na styku przemyskiego i rusko-rawskiego regionu umocnionego, ale jednocześnie jego dywizje poniosły bardzo duże straty. Odnosi się to szczególnie do jednostek szturmujących żelbetonowe

umocnienia w rejonie Rawy Ruskiej. Nie wiele pomagały naloty bombowe i silny ogień artyleryjski. Sięgnięto w tej sytuacji po czołgi Pz.Kpfw. II/FI/, wyposażone w miotacze płomieni. Jednak sukcesów nie było w dalszym ciągu. W 15 punktach rusko-rawskiego rejonu umocnionego, z których każdy liczył po kilka żelbetonowych bunkrów, po 25 czerwca zniszczono zaledwie dwa i zablokowano następne cztery. Dopiero nocą z 26 na 27 czerwca w związku z ogólną sytuacją i odwrotem 6 i 26 Armii czerwonoarmiejsi opuścili nadgraniczne fortyfikacje.

Równocześnie z odwrotem 6 i 26 Armii z tzw. "występu lwowskiego", rozpoczęły wycofywanie na wschód jednostki 12 Armii rozmieszczone wzdłuż granicy z Węgrami.



**FELDMARSZAŁEK EWALD VON KLEIST (1881-1954)**

Od 1902 r. ppor. artylerii, potem służy w kawalerii, brał udział w I wojnie światowej. Początkowo na stanowiskach liniowych, później w sztabach. Po zakończeniu działań wojennych pozostał w Reichswehrze. W początku lat 30-tych objął dowództwo pułku piechoty, awansowany na pułkownika, potem został dowódcą 2 Dywizji Kawalerii (1932). Do 1933 r. awansował na generała porucznika, następnie został dowódcą VIII Korpusu.

Odszedł na emeryturę w 1938 r., już w stopniu gen.kaw. Ponownie w służbie od 1 września 1939 r. jako dowódca XXII Korpusu. Od 1940 dowódca Grupy Pancerniej, po walkach we Francji otrzymuje Krzyż Rycerski i awansuje do gen.plk. Jego Grupa Panc. walczy następnie na Bałkanach. W czasie ataku na Związek Radziecki dowodzi 1 Grupą Pancerną (późniejsza 1 Armia Pancerna) pozostając na tym stanowisku do 1942 r. Za zasługi otrzymał Liście Dębowe do Krzyża Rycerskiego. Pod koniec 1942 r. został d-cą Grupy Armii "A", awansowano go na marszałka polnego. W marcu 1944 r. wysłano Kleista na emeryturę, otrzymał wówczas Miecze do Krzyża Rycerskiego. W 1945 r. dostał się do niewoli sowieckiej i w niej zmarł.

Walki w jej pasie obronnym miały dotychczas dość ograniczony charakter. Należący do odwodów armii 16 KZmech nie uczestniczył do 27 czerwca w walkach, później natomiast został przekazany do dyspozycji 18 Armii Frontu Południowego (dawny Odeskii Okręg Wojskowy).

Nie negując znaczenia jakie miały walki obronne radzieckich 6 i 26 Armii, należy jednak stwierdzić, że decydująca dla losów Frontu Płd.-Zach. była bitwa pancerna w rejonie Łucka, Radziechowa, Brodów i Równego. Feldmarszałek von Rundstedt chciał, by 1 Grupa Pancerna przerwała się w kierunku Żytomierza i Kijowa, a następnie wspólnie z 6 i 17 Armią okrążyła i zniszczyła centrum i lewe skrzydło radzieckiego Frontu Płd.-Zach. Jednak niemieckie lotnictwo wy-

**GEN.PLK HEINZ GUDERIAN (1888-1954) "Szybki Heinz"**

Do służby wstąpił w 1907 r., rok później mianowany ppor.strzelców. Podczas I w.św. specjalista łączności, w stopniu kapitana przechodzi do Reichswehry. Tu w 1922 rozpoczyna służbę w 7 BatZmot, a następnie w Inspektoracie wojsk zmot. Od 1930 d-ca BatZmot, awansowany na stopień ppłk., w 1933 płk i potem Szef Sztabu Inspektoratu Wojsk Zmot. W 1935 d-ca 2 DPanc. Awansowany do stopnia gen.por. dowodzi m.in. XVI Korpusem Panc, w 1938 zostaje d-cą Wojsk Zmotoryzowanych.

Po wybuchu wojny dowodzi XIX Korpusem, jego oddziały docierają do Brześcia, za co otrzymuje jako jeden z pierwszych Krzyż Rycerski. W 1940 awansowany do stopnia gen.plk. obejmuje d-two 2 Grupy Panc, która odegrała istotną rolę w walkach we Francji, a później w pierwszej fazie planu "Barbarossa". W grudniu 1941 r. jego żołnierze dotarli na przedpola Moskwy. Ponieważ chciał wycofania własnych wojsk na pozycje umożliwiające przetrwanie zimy, 22 grudnia 1941 r. został przeniesiony do rezerwy kadrowej. W 1943 mianowany Inspektorem Wojsk Pancernych. Od lipca 1944 Szef Sztabu Wojsk Lądowych. Dostał się do niewoli amerykańskiej.

kryło przygotowania strony przeciwnej do kontruderzenia na jednostki 1 Gr.Panc. Najwięcej obaw budziła koncentracja radzieckich dywizji pancernych i zmechanizowanych. Dlatego gen. von Kleist wzmocnił najbardziej narażone na atak skrzydła swojej 1 Gr.Panc. W dniu 25 czerwca do przodu ruszyła tylko jedna jego dywizja - 11 DPanc. Po ciężkich walkach wdarła się ona wieczorem do Dubna.

W dniu 25 czerwca w lewe skrzydło 1 Gr.Panc., od strony Łucka w kierunku na Dubno, uderzyły radzieckie 9 i 19 KZmech. Następnego dnia przystąpiły do natarcia z południa, z rejonu Brodów na Radziechów i Beresteczko, także 8 i 15 KZmech. Działania radzieckich wojsk pancernych wspierały również dywizje piechoty 5 i 6 Armii. Po-



Brama triumfalna wzniesiona przez Niemców w jednym z zajętych miasteczek ukraińskich

czątkowo zanosilo się na duży sukces, m.in. bardzo pomyślnie działał 8 KZmech. W ciągu pierwszego dnia walk przesunął się on o 15 km w kierunku północno-wschodnim. Wieczorem 27 czerwca radziecka 34 DPanc, dysponująca 150 czołgami, dotarła do pld. krańców Dubna. Wyszła ona w ten sposób na tyły niemieckiej 11 DPanc. Także i inne

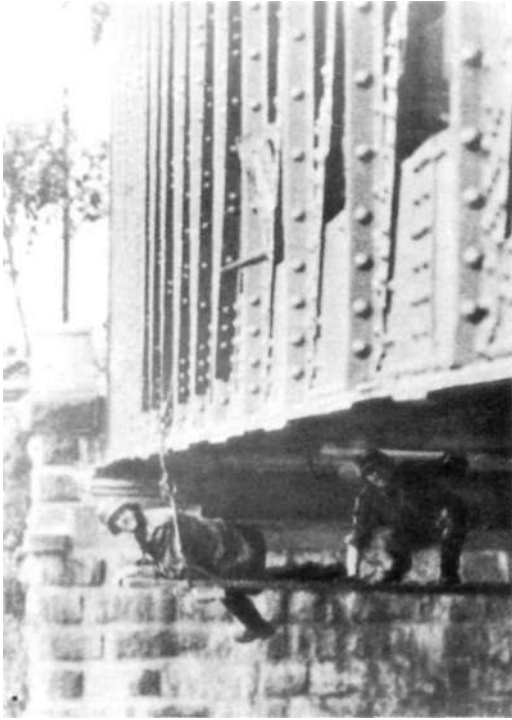
Szczałki spalonych samolotów myśliwskich I-15bis i samolotów rozpoznawczych R-5 na jednym z radzieckich lotnisk po atakach w dniu 22.06.1941



korpusy osiągnęły sukces - z północy i północnego-wschodu podeszły pod Dubno 19 KZmech i 36 KPiech.

Szczęśliwie dla Niemców działania poszczególnych radzieckich korpusów nie zostały skoordynowane, ich dowództwa nie zdołały nawiązać ze sobą łączności. W rejon walk 1 Gr.Panc. Niemcy rozpoczęli ściąganie dodatkowych sił. Pod Dubno na pomoc pancernym dywizjom przetrzucono 44, 75, 1 DP, a także 16 DZmot. Olbrzymią rolę w walkach odegrało niemieckie lotnictwo. Panowało ono w powietrzu i stale bombardowało radzieckie wojska. Lotnictwo Frontu Pld.-Zach. nic było w stanie zapewnić osłony własnym jednostkom. Poniosło ono już olbrzymie straty - według danych radzieckich tylko w ciągu trzech pierwszych dni wojny utracono 650 samolotów.

W dniu 28 czerwca sytuacja zmieniła się już na korzyść wojsk niemieckich. Radziecka 34 DPanc została odcięta od sił głównych 8 KZmech. Mimo rozpaczliwych uderzeń 12 DPanc nie udało się już jej odblokować i do 2 lipca uległa ona zagładzie. Natarcie innych radzieckich korpusów - 15 KZmech, 36 i 37 KPiech - nie uzyskały powodzenia. Wojska 5 Armii, 9 i 19 KZmech nie tylko nie mogły nacierać, ale musiały to-



Niemiecy saperzy rozminowują zdobyty w nieuszkodzonym stanie most na Horyniu



Przez rozminowany most przejeżdżają niemieckie czołgi dowodzenia Kl.Pz.Bf.Wg. z 11 DPanc

czyć ciężkie walki obronne. Od 29 czerwca wszystkie radzieckie korpusy przeszły do obrony. Jeszcze raz dowództwo frontu usiłowało przejąć inicjatywę z rąk przeciwnika w dniu 1 lipca. Z rubieży Łuck-Hoszcza w kierunku na Dubno ruszyły 9, 19, 22 KZmech oraz 27 KPiech. Jednak i to natarcie zostało przez Niemców powstrzymane.

Wojska Frontu Płd.-Zach. nie zdołały zniszczyć 1 Gr.Panc. gen. von Kleina. Nie zlikwidowano także włamania na styku 5 i 6 Armii. Udało się co prawda zadać przeciwnikowi bolesne straty, ale kosztem wielokrotnie wyższych strat własnych. Według danych radzieckich korpusy zmechanizowane utraciły przeciętnie 25% stanów liczebnych. Straty w czołgach były przerażające. Według Niemców tylko XXXXVIII KPanc zniszczył do 1 lipca ponad 600 radzieckich czołgów. Pozytywnym natomiast czynnikiem dla strony radzieckiej było uwikłanie niemieckiej 1 Gr.Panc. w kilkudniowe ciężkie walki. Uniemożliwiło to wyjście jej dywizji w wolną przestrzeń operacyjną i okrążenie wycofujących się z tzw. "występu lwowskiego" jednostek 6 i 26 Armii.

### "KIERUNEK KIJÓW"

W dniu 30 czerwca 1941 r. Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej rozkazało wojskom Frontu Płd.-Zach. wycofanie się na linie umocnień wzdłuż granicy państwowej sprzed 17 września 1939 r. Decyzję tę podjęto głównie w wyniku wyjątkowo niepomyślnego wyniku walk toczonych na Białorusi przez wojska Frontu Zachodniego. Już w dniu 28 czerwca 3 DPanc ze składu Grupy gen. Guderiana osiągnęła rejon Bobrujska. Obawiano się, że dywizje 2 Gr.Panc. mogą uderzyć na południe i >wyjść w rezultacie tego na tyły wojsk Frontu Płd.-Zach. Jednocześnie duże obawy budziła wielka koncentracja sił niemiecko-rumuńskich na obszarze północno-wschodniej Rumunii. Podjęcie przez nie bardziej aktywnych działań mogło doprowadzić z kolei do głębokiego oskrzydlenia wojsk gen. Kirponosa z południa.

W nocy z 1 na 2 lipca wojska Frontu Płd.-Zach. rozpoczęły wycofywanie się na rubież Korosteń - Nowogród Wołyński - Szepietówka - Starokonstantynów - Płoskirów: miały ją osiągnąć do 9 lipca. Skrócenie

## LINIA STALINA

*Pierwsze prace nad umocnieniem wzdłuż granicy państwowej ZSRR rozpoczęte jeszcze w 1929 r. Zamierzano stworzyć system rejonów umocnionych, zamykając najważniejsze kierunki operacyjne, prowadzące w głąb kraju. Do 1935 r. powstała linia żelbetowych bunkrów, rozmieszczonych na głębokości od 1 do 2 km. System umocnień nie był zbyt nowoczesny - podstawowym typem schronu bojowego było gniazdo km-u, zdecydowana większość bunkrów nie zapewniała ochrony przed pociskami kal. 150 mm. W 1938 r. rozpoczęto modernizować niektóre rejony umocnione, m.in. wyposażając je w nowe rodzaje broni. Wkrótce jednak prace przerwano, ponieważ zdecydowano się zamienić cały system umocnień nadgranicznych. Nie wybudowano jednak nowych fortyfikacji, gdyż w rezultacie agresji na Polskę we wrześniu 1939 r. zmienił się przebieg zachodniej granicy ZSRR.*

*Rząd radziecki podjął decyzję o wybudowaniu rejonów umocnionych wzdłuż nowej granicy. Stare fortyfikacje, gdyby utrzymywać je w gotowości bojowej, mogły w 1941 r. okazać się cennym oparciem dla prowadzących działania obronne radzieckich armii połowych. Jednak ludowy komisariat obrony zdecydował się na ich konserwowanie - dużą część zamontowanych w nich dział i km-ów przewieziono do nowych rejonów umocnionych.*

*O stare bunkry nie troszczono się zbyt wiele. Inspekcja ludowego komisariatu obrony, przeprowadzona wiosną 1941 r., wykazała, że wiele z nich było zanieczyszczonych lub nawet zawalonych ziemią. W niektórych bunkrach miejscowe kolchozy urządziły magazyny płodów rolnych!*

*W pamiętnikach marszałka ZSRR Iwana Bagramiana można znaleźć następujące słowa: "Po wybuchu wojny zaczęliśmy stare rejony umocnione pospiesznie doprowadzać do stanu gotowości bojowej. Ale nie zdążyliśmy. Nie zdążyliśmy już zgrać systemu ognia dział i karabinów maszynowych. Na przykład w rejonie umocnionym Nowogrodu Wołyńskiego sektor południowy był niemal zupełnie rozbrojony i nie przygotowany do obrony. Tu właśnie związki pancerne nieprzyjaciela z marszu dokonały wylomu, przez który podążyły na wschód".*

linii frontu z blisko 1000 do 400 km miało doprowadzić do zagęszczenia własnych ugrupowań obronnych i pomóc tym samym w ustabilizowaniu frontu. Zamierzano wycofywać się stopniowo, z jednej rubieży na drugą. Dużą rolę miały odegrać inżynierskie oddziały zaporowe. Miały one opóźnić posuwanie się oddziałów przeciwnika poprzez niszczenie dróg, mostów, środków łączności i stawianie zapór minowych. Ze składów frontu przekazano w tym celu 200 t materiałów wybuchowych i 100 tys. min przeciwczołgowych. Dowództwo Frontu Płd.-Zach. miało nadzieję, że zanim wojska niemieckie podejdą do linii umocnień, podległe mu armie zdołają obsadzić je i przygotować do długotrwałej obrony. Plany radzieckiego dowództwa nie uwzględniały w wystarczającym stopniu strat i wyczerpania żołnierzy 5 i 6 Armii, przeciwko którym było skierowane uderzenie głównych sił Gr.A. "Południe".

Jakie były plany strony niemieckiej? Najważniejsze zadanie przypadło 1 Gr.Panc. Po opanowaniu kilkudniowego kryzysu związanego z wielką bitwą pancerną, dowódca Gr.A. "Południe" feldmarszałek von Rundstedt rozkazał gen. von Kleistowi przełamać obronę na kierunku żytomierskim. Następnie niemieckie dywizje pancerne miały przerwać się do Kijowa i jednocześnie połączyć się na południowy-zachód od Bercyzowa z jednostkami niemieckiej 11 Armii. Ta ostatnia miała w dniu 2 lipca uderzyć swoimi głównymi siłami z terytorium Rumunii.

Na kierunku żytomiersko-kijowskim na broniącą się tam radziecka 5 Armia miały uderzyć nie tylko III i XXXVIII KZmot ze składu 1 Gr.Panc, ale także korpusy armijne, należące do 6 Armii. Bardziej na południe, na pozycje radzieckiej 6 Armii uderzyć miała 17 Armia. Dla wzmocnienia siły uderzeniowej tej ostatniej, na jej lewe skrzydło przegrupowano jeden z korpusów 1 Gr.Panc. - XIV KZmot.

Wycofanie się prawego skrzydła Frontu Płd.-Zach. przebiegało w dramatycznych okolicznościach. Prace do przodu niemieckie dywizje pancerne utrudniały wycofanie się zgodnie z planem na rubieżę tyłową. Sytuację komplikowało działanie Luftwaffe - jej samoloty bezustannie bombardowały kolumny wojsk radzieckich, zadając im duże straty.

Po południu 2 lipca oddziały wydzielone'

Czołg Pz.Kplw.III z IIDPanc w zdobytym przez Niemców Dubnie

XIV KZmot wdarły się do Tarnopola. Dowódca 6 Armii gen. Muzyczenko musiał wprowadzić do walki oddziały 4 i 15 KZmech. Wieczorem 2 lipca kontruderzenie radzieckiej 10 DPanc wyparło Niemców z miasta. Mimo tego w dalszym ciągu istniała groźba przedarcia się niemieckich czołgów na tyły 6 Armii. Dlatego należąco do odwodów frontu 49 KPiech musiał zająć obronę w rejonie Jampola oraz na południe od niego. Także inne korpusy 1 Gr.Panc. odniosły 2 lipca sukcesy - przełamały one obronę na rzece Horyń.

W następnych dniach w całym pasie działania Frontu Płd.-Zach. trwał odwrót wojsk radzieckich. Najbardziej skomplikowana sytuacja powstała na styku radzieckich 5 i 6 Armii. Zgodnie z rozkazem feldmarszałka Rundstedta główne siły 1 Gr.Panc. uderzyły właśnie w tym miejscu, w wąskim pasie o szerokości 50-70 km. Niemieckie dywizje pancerne miały za zadanie przełamać w niespodziewanym, gwałtownym uderzeniu tzw. "Linie Stalina". Pierwszy wyłom w linii umocnień powstał już w godzinach popołudniowych 5 lipca, w pobliżu miejscowości Nowo Miropol. Sukces ten był dziełem 11 DPanc należącej do XXXXVIII KZmot.

W dniu 6 lipca sprecyzowano rozkazy dla III i XXXXVIII KZmot. Pierwszy z nich miał nacierać poprzez Nowogród Wołyński na Kijów w celu opanowania stolicy Ukrainy i zdobycia przyczółków na wschodnim brzegu Dniepru. Drugi korpus miał uderzyć przez Berdyczów na Białą Cerkiew, a następnie na płd.-wsch. w ogólnym kierunku na Kirowgorad. Cel tego rajdu był bardzo prosty - odciąć od Dniepru 6, 12 i 26 Armie.

Warto w tym miejscu podkreślić, że dotychczasowe walki przyniosły wojskom Frontu Płd.-Zach. olbrzymie straty. Zgodnie z opublikowanymi w 1993 r. w Rosji danymi w okresie od 22 czerwca do 6 lipca wspomniany front utracił:

- 231207 żołnierzy (w tym 165452 zabitych i wziętych do niewoli oraz 65755 rannych),
- 169800 sztuk broni strzeleckiej,
- 4381 czołgów i dział samobieżnych,
- 5806 dział i moździerzy (łącznie z moździerzami kal. 50 mm)
- 1218 samolotów bojowych.



Tymczasem ogólne straty niemieckich wojsk lądowych, poniesione nie tylko na Ukrainie, ale na całym froncie niemiecko-radzieckim, wynosiły do dnia 6 lipca tylko 64132 żołnierzy (zabitych, zaginionych i rannych). Straty w sprzęcie również były nieporównywalnie niższe od radzieckich. Przykładowo według danych radzieckich jednostki Gr.A. "Południe" utraciły do 4 lipca około 40% czołgów (czyli niecałe 350 sztuk), lotnictwo Frontu Płd.-Zach. zniszczyło do 12 lipca 404 samoloty przeciwnika.

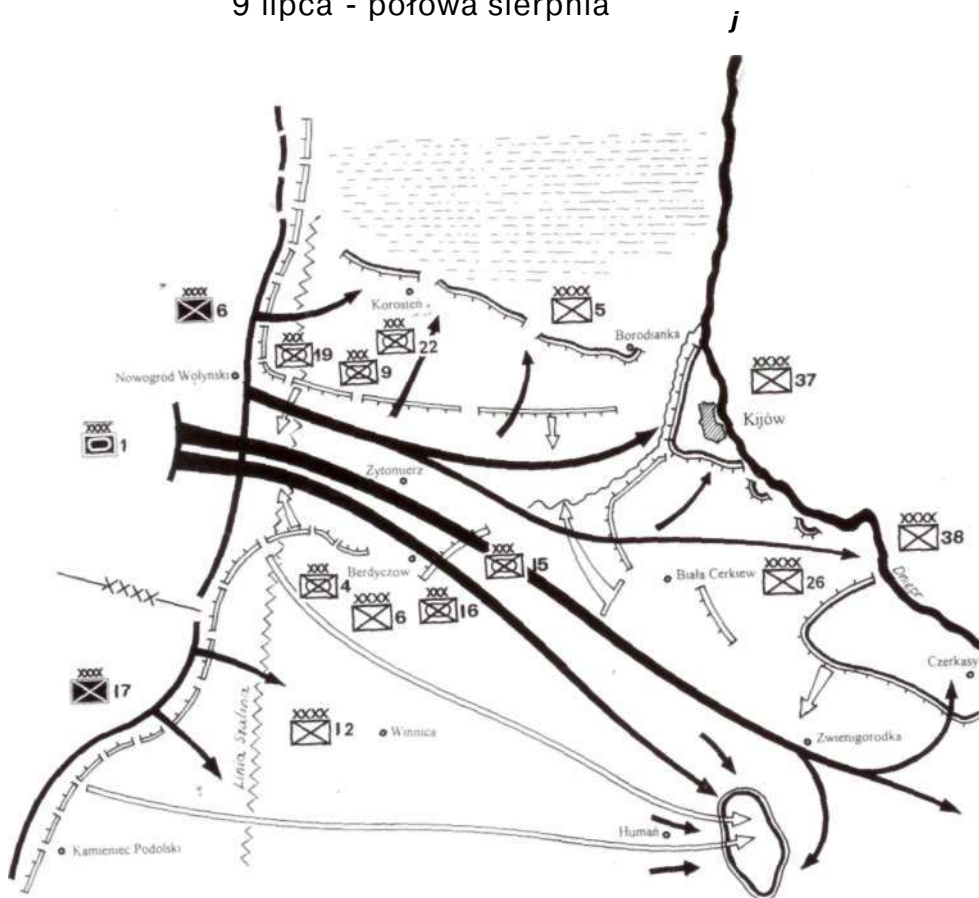
W dniu 8 lipca niemiecki III KZmot zdołał przełamać się przez linię umocnień. Próba kontrataku ze strony oddziału zbiorczego 19 KZmech, posiadającego tylko 40 czołgów nie przyniosła powodzenia i niemieckie czołgi ruszyły w kierunku Żytomierza. W dniu 9 lipca miasto było już w rękach III KZmot. W nocy z dnia 10 na 11 lipca przednie oddziały niemieckiej 13 DPanc dotarły do rzeki Irpień, 15 km od Kijowa! W ten sposób 1 Gr.Panc. wdarła się w ugrupowanie wojsk prawego skrzydła Frontu Płd.-Zach. na głębokość 120-150 km.

Działający bardziej na południe niemiecki XXXXVIII KZmot nie odniósł aż tak spektakularnych sukcesów, zdołał jednak w dniu 7 lipca opanować Berdyczów. W ten sposób pomiędzy radziecką 5 i 6 Armią powstała przerwa o szerokości dochodzącej do 70 km.

Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej już 8 lipca zażądało od Rady Wojennej Frontu Płd.-Zach. zorganizowania przeciwuderzeń 5 i 6 Armii z północy i z południa. Ich celem miało być zlikwidowanie włamania dokonanego przez niemiecką 1 Gr.Panc.

Kontratak 5 Armii rozpoczął się rano 10 lipca. Uderzono w ogólnym kierunku na Nowogród Wołyński. W walkach uczestniczył ze strony radzieckiej 31 KPiech i trzy korpusy zmechanizowane. W 9 KZmech było już tylko 66 czołgów, w 19 KZmech 35 czołgów, a w 22 KZmech 33 czołgi - łącznie zaledwie 134 maszyny. Tylko tyle pozostało po bitwie nadgranicznej! Mimo to jednak wojskom radzieckim udało się odrzucić na południe niemieckie dywizje piechoty ze składu XXIX KA i przeciąć szosę prowadzącą do Żytomierza. Zagrożone

### Przebieg walk w pasie Frontu Płd-Zach. 9 lipca - połowa sierpnia



zostały tyły 1 Gr.Panc. Uniemożliwiono ponadto dowóz do III KZmot materiałów pędnych i amunicji. Wkrótce brak tej ostatniej wystąpił w 13 DPanc. Niebezpieczeństwo zażegnano dopiero po skierowaniu w rejon Nowogrodu Wołyńskiego jednostek 6 Armii i zawróceniu na północny-zachód 25 DZmot ze składu III KZmot.

W rejonie Berdyczowa w prawe skrzydło 1 Gr.Panc. uderzyły m.in. radzieckie 4, 15, i 16 KZmech. Ten ostatni nie brał dotychczas udziału w walkach. Wchodził w skład wojsk Frontu Płd., jednak ze względu na kryzysową sytuację w rejonie Żytomierza i Berdyczowa został przekazany pod rozkazy gen. Kirponosa. Siłę uderzeniową 16 KZmech osłabiał fakt, że dysponował on tylko czołgami starych typów. Niemcy wytrzymali impet radzieckich natarć. W dniu 14 lipca szef niemieckiego Sztabu Generalnego gen. Haider zapisał w swoim dzienniku: "Krwawa bitwa o Berdyczów, która częściowo w wyniku bezmyślnych ataków nieprzyjaciela prowadziła do masowego mordowania ludzi, teraz już słabnie." Jednak warto wspomnieć, że i niemiecka strona ponosiła bolesne straty - 11 DPanc ze składu XXXXVIII KZmot straciła 2000 ludzi.

Ostatecznie kontruderzenie 5 i 6 Armii zakończyło się niepowodzeniem. Jedynym jego rezultatem było powstrzymanie na kilka dni posuwania się niemieckich czołgów w głąb Ukrainy prawobrzeżnej. Pozwoliło to wzmocnić obronę w rejonie Kijowa i odsunąć chwilowo groźbę oskrzydlenia 6, 26 i 12 Armii.

W połowie lipca 1941 r. było już jasne, że ze względu na olbrzymi zakres działań i szybko zmieniającą się sytuację na całym froncie od Finlandii po Morze Czarne, bezpośrednie kierowanie frontami Armii Czerwonej przez Naczelnego Dowódcę jest bardzo trudne. Dlatego w celu kierowania i koordynowania działaniami frontów, flot morskich i sił powietrznych powołano tzw. Główne Dowództwa Kierunków Strategicznych. Miały one być ogniwem pośrednim pomiędzy Naczelnym Dowództwem i dowództwami frontów. Za kierunek Płd.-Zach. (Front Płd.-Zach., Front Płd. i Flota Czarnomorska) odpowiadał marszałek Siemion Budionny i Nikita Chruszczow.

Pierwsza próba zdobycia Kijowa z marszu nie powiodła się. Zgodnie z zaleceniem Hitlera nie zamierzano w walkach o stolicę

Ukrainy angażować jednostek pancernych, miały one być wykorzystywane głównie do działań oskrzydających na południu. Jednak niemieckim sztabowcom spędzał sen z powiek tzw. Korosteński Rejon Umocniony. Broniące się w nim jednostki radzieckie 5 Armii mogły w każdej chwili zaatakować z północy lewe skrzydło Gr.A. "Południe". Dlatego 18 lipca OKH uznało, że dla jego osłony nadal potrzebne są znaczne siły. Prowadziło to do konkluzji o konieczności pozostawienia głównych sił 1 Gr.Panc. w rejonie Berdyczowa i Białej Cerkwi.

W drugiej połowie lipca na położenie wojsk radzieckich na Ukrainie coraz większy wpływ wywierały działania niemieckiej 11 Armii. Jej dywizje posuwały się w kierunku Pierwomajsk, co groziło oskrzydleniem od południa prawego skrzydła Frontu Płd.-Zach. Zmusiło to naczelnego Dowództwo do wyrażenia zgody na wycofanie się 6 i 12 Armii (Fr. Płd.-Zach.) oraz 18 i 9 Armii (Fr. Płd) na linię Biała Cerkiew-Hajsin-Dniestr. Aby na spotkanie dywizji 11 Armii nie ruszyły czołgi 1 Gr.Panc. postanowiono związać ją w walce. W tym celu 16 lipca na południe uderzył 27 KPiech. ze składu 5 Armii. 20 lipca na północ uderzyły dwa korpusy 26 Armii. Krwawe walki przyniosły pożądaný skutek - w ostatnich dniach lipca wojska prawego skrzydła Frontu Płd. (razem z 6 i 12 Armią, które zostały oddane pod rozkazy jego dowództwa) zdołały wycofać się unikając okrążenia.

Dotychczasowe walki Gr.A. "Południe", mimo dużych strat, jakie zadano wojskom radzieckim, nie przyniosły decydujących rozstrzygnięć. Dlatego zadanie złamania oporu w Korostenskim i Kijowskim Rejonie Umocnionym powierzono dywizjom 6 Armii. Korpusy 1 Gr.Panc., działające przeciwko radzieckiej 26 Armii, zostały zastąpione przez grupę wojsk gen. Schwedlera. Dywizje gen. Kleista miały wreszcie przerwać się na południe i zniszczyć wojska Frontu Płd. w międzyrzeczu Dniestru i Bohu.

W dniu 30 lipca pięć dywizji piechoty ze składu niemieckiej 6 Armii przeszło do natarcia na Kijów. Zaatakowały one radzieckie 64 KPiech zajmujący pozycje na południe od Kijowskiego Rejonu Umocnionego (KRU). Trzy niemieckie dywizje zaatakowały styk pozycji 165 i 175 DP. Dowódca tej pierwszej bardzo szybko utracił kontrolę nad podległymi mu oddziałami. Kilka bata-



W pierwszych dniach wojny niemiecko-radzieckiej w 1941 r. działające na obszarze Ukrainy jednoczoł Wehrmachtu były wspierane przez członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Było to skrajnie nacjonalistyczne ugrupowanie, walczące o utworzenie niepodległego państwa, ukraińskiego. Powstało w 1929 r. na kongresie w Pradze. W okresie międzywojennym szczególnie dużą aktywność członkowie OUN przejawiali na terenie II Rzeczypospolitej stosując na szeroką skalę terror. Jedną z najgroźniejszych akcji OUN było zamordowanie w czerwcu 1934 r. w Warszawie ministra spraw wewnętrznych Bronisława PieracMego.

Przez cały okres międzywojenny trwały ożywione kontakty kierownictwa OUN z przedstawicielami niemieckich służb wywiadowczych szczególnie Abwehry. Niemcy wspierali OUN finansowo, organizowali także szkolenie wojskowe dla jej członków. Kierownictwo OUN w coraz większym stopniu liczyło na pomoc niemiecką w walce o niepodległą Ukrainę. Jednak, jak się miało okazać już na początku II w.św., Niemcy traktowali swoich ukraińskich partnerów bardzo instrumentalnie. Unika/i jakichkolwiek zobowiązań, chcąc tylko wykorzystywać Ukraińców do własnych bieżących celów, szczególnie o charakterze wywiadowczym lub dywersyjnym.

Po militarnej klęsce Polski we wrześniu 1939 r. obszar Małopolski Wschodniej zamieszkały przez liczną ludność ukraińską znalazł się w granicach ZSRR. Liczni działacze i członkowie OUN znaleźli schronienie w utworzonym przez Niemców tzw. Generalnym Gubernatorstwie. Na początku 1940 r. OUN rozpadł się na dwa zaciekle zwalczające się ugrupowania. Na czele jednego stał Andrij Melnyk, natomiast drugim, bardziej dynamicznym kierował Stepan Bandera. Oba ugrupowania liczyły, że przełomowym momentem dla losów Ukrainy będzie wybuch wojny niemiecko-radzieckiej.

Kierownictwo banderowskiego odłamu OUN przywiązywało dużą wagę do stwożenia konspiracji skierowanej przeciw ZSRR która miała rozpocząć w pierwszych dniach wojny powstanie zbrojne na tyłach Amrii Czerwonej. Plan ten utntdniło rozbitcie przez NKWD siatki organizacyjnej OUN, szczególnie w Wołyniu i we Lwowie. Jednak mimo tego po 22 czerwca 1941 r. doszło do akcji zbrojnych banderowców. M.in. dowodzący "powstańczym wojskiem" Iwan Kłymiw-Łehenda zainicjował działania zaczepne w kilku miejscowościach w okolicy Lwowa. Członkowie OUN atakowali drobne gntpy żołnietzy radzieckich dostarczali także Wehrmachtowi cennych injomiacji o mchach poszczególnych jednostek Armii Czerwonej, służyli jako przewodnicy, za pomocą umówionych sygnałów naprowadzali na cele niemieckie samoloty. Od samego początku nacjonaliści dokonywali masowych mordów, nie tylko na przedstawicielach władzy ZSRR, członkach partii komunistycznej i ich rodzinach ale także na ludności polskiej i żydowskiej. Skala działań powstańczych OUN była mniejsza niż zakładali to pierwotnie nacjonaliści, co częściowo było spowodowane bardzo szybkim zajęciem przez Wehrmacht zachodnich obwodów USSR.

Wiosną 1941 r. powstały regttlame oddziały ukraińskie, sformowane za zgodą władz niemieckich OUN-owcy widzieli w nich zalążek przyszłej wielkiej armii ukraińskiej. Niemcy natomiast zamierzali wykorzystać je tylko do wspierania działań powstańczych. W kwietniu 1941 r. banderowcy rozpoczęli formowanie w Krakowie batalionu o kryptonimie "Nachtigall", jego ukraińskim dowódcą został kapitan Roman Suchewycz. Batalion miał także niemieckiego dowódcę oraz liczną niemiecką kadrę oficerską i podoficerską. W maju 1941 r. rozpoczęto w bardzo szybkim tempie organizowanie drugiego batalionu o kryptonimie "Rolland". Jego ukraińskim dowódcą został mjr. Ewlien Pobihiszczyj. Batalion "Rolland" miał działać z okolic Jass w kierunku Kijowa. Szlak bojowy batalionu "Nachtigall" prowadził w kierunku Lwowa. W dniu 28 czerwca jego żołnierze sforsowali San pod Wofawą. O świcie 30 czerwca batalion "Nachtigall" wdarł się do Lwowa, na kilka godzin przed oddziałami niemieckimi. Stacjonował w tym mieście do nocy z 6 na 7 lipca, uczestnicząc w eksterminacji ludności polskiej i żydowskiej.

30 czerwca we Lwowie z inicjatywy Stepana Bandery proklamowano utworzenie suwerennego państwa ukraińskiego oraz jego rządu - tzw. Władzy Krajowej. Reakcja Niemców była bardzo gwałtowna. Przeciw niepodległości Ukrainy był sam Hitler. 11 lipca aresztowano członków Władzy Krajowej ona przebywającego w Berlinie Bandere. Niemcy zażądali od OUN(b) zaprzestania działalności politycznej podporządkowania się rozkazom władzy okupacyjnej. Ukraińcy mieli zadowolnić się tworzeniem lokalnej administracji i pomocniczej policji. Nie było także mowy o armii ukraińskiej. Legion ukraiński w sierpniu 1941 r. przewieziono do Niemiec i przekształcono następnie w kuren im. Konowalca (założyciela OUN). Miał od tej pory charakter wyłącznie jednostki policyjnej. Był to koniec zhtdzej jakie nacjonaliści żywił stosunku do strony niemieckiej. OUN zaczęła stopniowo przechodzić do konspiracji, co ostatecznie zakończyło w 1942 r. powstaniem Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA).

lionów zostało odciętych od głównych sił dywizji. Kolejne godziny przyniosły tylko pogorszenie sytuacji. Przytoczmy fragment wspomnień marszałka Iwana Bagramiana: "Oddziały 165 DP, pozbawione centralnego dowodzenia, zostały nad ranem 31 lipca wyparte dość daleko na północny wschód, a odsłoniwszy skrzydło 175 DP, również i ją zmusiły do wycofania się. 1 sierpnia nacierające tu niemieckie 71 i 95 DP otrzymały pomoc świeżych wojsk. Nie można już było w żaden sposób przywrócić porządku w 165 DP, to zmuszało również pozostałe oddziały 64 korpusu do odwrotu..."

W dniu 2 sierpnia dowództwo Frontu Płd.-Zach. rozkazało 175 DP wycofać się do KRU, natomiast pozostałe oddziały 64 KP miały przeprowadzić się na wschodni brzeg Dniepru i zorganizować tam obronę. W rezultacie klęski 64 KP w dniu 3 sierpnia Niemcy dotarli do przedniego skraju południowego sektora KRU. Próba przełamania z marszu linii betonowych schronów nie powiodła się. Rankiem 4 sierpnia cztery niemieckie dywizje uderzyły na pozycje bronione przez 28 samodzielny batalion ckm, 147 i 175 DP oraz oddział gen. Matykina. Do walki z betonowymi bunkrami Niemcy skierowali specjalne grupy szturmowe, wspierane

przez czołgi i strzelające ogniem na wprost działa. Niemieccy saperzy pod osłoną czołgów, wykorzystując właściwości terenowe, podczołgiwali się do schronów bojowych i wysadzali je w powietrze lub zarzucali granatami otwory strzelnicze. Ta metoda walki wkrótce przyniosła efekty - w rejonie Wity-Pocztowej zniszczono lub zablokowano kilka schronów. Powstał pierwszy wyłom w linii fortyfikacji stałych. Niedługo potem przełamano pozycje radzieckie w szerokim pasie od Wity-Pocztowej aż po wieś Mrygi. Mimo, że dowództwo obrony Kijowa skierowało ze swoich odwodów na zagrożony odcinek 2 Brygadę Pow.-Des. i 132 pułk czołgów (1 tys. żołnierzy bez wozów bojowych) sytuacji nie udało się ustabilizować.

W następnych dniach Niemcy posuwali się do przodu. Rozpoczęły się walki na drugiej linii obrony KUR. Wobec groźby przerwania się przeciwnika do miasta dowództwo Frontu Płd.-Zach. zdecydowało się przerzucić do Kijowa 3 KPow-Des (5, 6 i 212 brygady). Ponadto w rejonie włamania skierowano oddziały 206 DP, która dotychczas zajmowała pozycje na drugiej linii obronnej w rejonie Swialosyzna.

W celu zlikwidowania niemieckiego włamania dowódca KUR płk Czernow zorgani-

Czołgi Pz.Kpfw.III z 1 Gr. Panc. wśród zniszczonej przez siebie baterii radzieckich armat dywizyjnych F-22 kaliber 76,2 mm



## KIJOWSKI REJON UMOCNIONY

Stolicę Ukrainy osłaniał pas umocnień stałych o długości ok. 55 km, wybudowanych jeszcze w okresie międzywojennym. Swoimi skrzydłami rejon umocniony opierał się o rzekę Dniepr. Przedni skraj fortyfikacji znajdował się w odległości 25-30 km od miasta, na północnym zachodzie i zachodzie biegł wschodnim brzegiem rzeczki lipień. Miała ona szerokość tylko 10-15 m i głębokość 1,5-2 m, dlatego nie stanowi/a specjalnej przeszkody dla piechoty. Jednak ze względu na błotniste brzegi była nie do pokonania przez czołgi i samochody.

W 1940 r. fortyfikacje Kijowskiego Rejonu Umocnionego w wyniku błędnych decyzji zostały rozbrojone i zakonserwowane. Dopiero w momencie wybuchu wojny rozpoczęto pośpiesznie doprowadzać je do stanu gotowości bojowej. Betonowe fortyfikacje miały stanowić 1 linię obrony Kijowa. We wszystkich schronach bojowych ustawiono ponownie km-y, a w niektórych nawet działa. Równolegle rozpoczęto prace nad przygotowaniem pozycji obronnych dla wojsk polowych - budowano transzeje i okopy, stanowiska ogniowe dla dział i moździerzy. Dużą uwagę zwrócono na budowę rowów i innych przeszkód przeciwczołgowych. Do prac fortyfikacyjnych skierowano ludność cywilną. Według danych radzieckich od 3 do 6 lipca uczestniczyło w nich około 160 tys. ludzi. Dzięki tym posunięciom udało się zwiększyć głębokość 1 linii obronnej do 10 km. Ogółem znajdowało się lut aj 750 schronów bojowych, około 30 km rowów przeciwczołgowych, do 300 km zasieków z drutu kolczastego, ustawiono ponadto 100 tys. min przeciwczołgowych i przeciwpiechotnych.

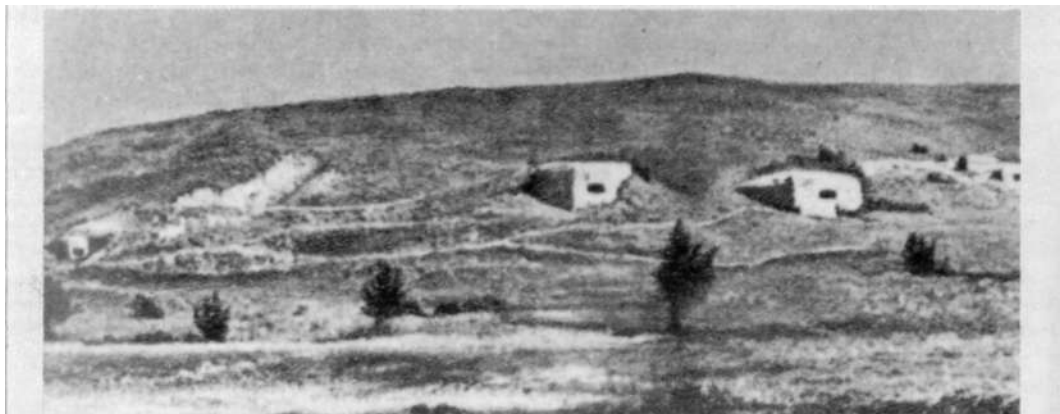
Bliżej miasta przebiegała druga linia obrony o długości około 40 km i głębokości 2-3 km. Podstawowym typem umocnień obronnych były tu drewniano-ziemne schrony bojowe. W przypadku przerwania obu wspomnianych linii obronnych opracowano plan walki wewnątrz miasta w oparciu o przystosowane do obrony budynki, system zapór i barykad.

W końcu lipca 1941 r. na pozycjach Kijowskiego Rejonu Umocnionego znajdowało się około 40 tys. żołnierzy i oficerów, 29 czołgów, 288 dział i 148 moździerzy.

Betonowe schrony bojowe obsadzali żołnierze samodzielnych batalionów ckm, fortyfikacje polowe natomiast żołnierze m.in. 147, 206 DP, 2 i 3 BPow-Des, 4 pułku zmot. NKWD. Działania piechoty miały wspierać: 344 i 377 pułk artylerii haubic, 45, 538 i 555 dywizjony artylerii ppanc. Do walki skierowano również słuchaczy 1 i 2 Kijowskiej Szkoły Artylerii. Na 2 linii obrony stanowiska zajęły także oddziały pospolitego ruszenia, rekrutowane z mieszkańców Kijowa.

Obronę powietrzną Kijowa zapewnić miała 36 DLM, 3 DArtPIot i inne pododdziały artylerii plot. W sumie dysponowały one 110 samolotami myśliwskimi, ponad 300 działami plot, ponad 120 km-ami plot, 96 reflektorami i 81 balonami zaporowymi.

Schrony pierwszej linii Kyowskiego Rejonu Umocnionego



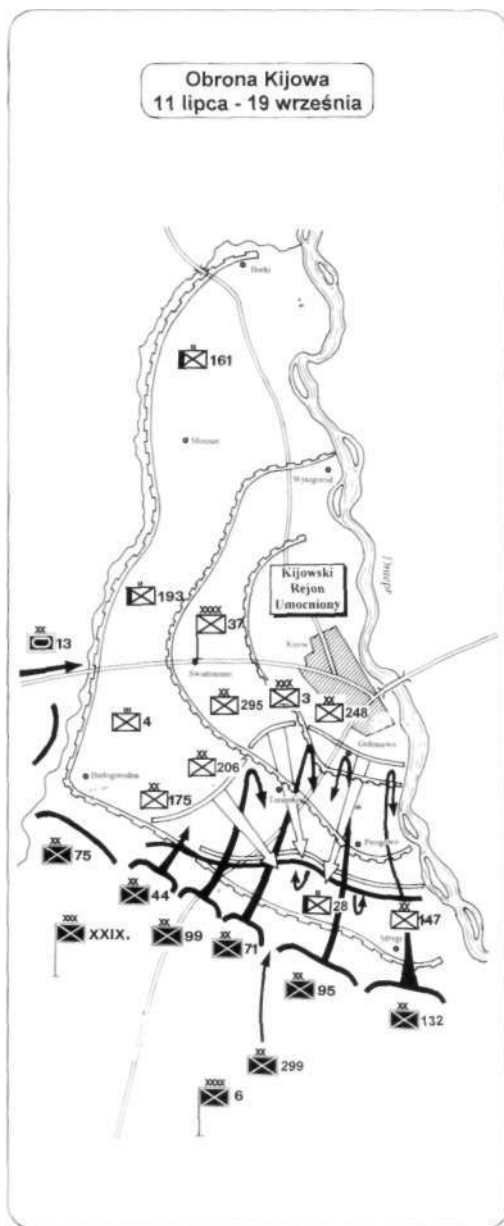
zował rankiem 7 sierpnia kontruderzenie siłami 175, 206 DP i 6 Bryg Pow-Des. W rezultacie bardzo ciężkich walk udało się nie tylko powstrzymać wojska niemieckie, ale przejściowo nawet odrzucić je nieco na południe. Jednak wkrótce Niemcy wprowadzili do boju kolejne jednostki. Umocnienia Kijowa szturmował już nie tylko XXXIX ale i LV KPiech. W sumie na południowy sektor KUR uderzało siedem niemieckich dywizji piechoty pod ogólnym dowództwem gen. Obstfeldera.

Walki miały wyjątkowo zacięty charakter, wiele punktów obrony przechodziło wielokrotnie z rąk do rąk. Mimo wprowadzenia do walk w dniu 7 i 8 sierpnia następnym brygad 3 KPow-Des (5 i 212) oraz przetrzucenia z północnego sektora KUR części 3 BrPow-Des, Niemcy powoli ale jednak systematycznie przesuwali się do przodu. Do 9 sierpnia udało im się dotrzeć do podmiejskich osad - Myszelówki i Sówek. W rękach Niemców znalazły się wzgórza, z których widać było całą południową część Kijowa.

Dowództwo 37 Armii - sformowanej 10 sierpnia z wojsk broniących KUR, oceniło sytuację jako wyjątkowo trudną. Wszystkie odwody jakimi dysponowano zostały już zużyte. Straty własne były bardzo wysokie, w 147 DP w poszczególnych pułkach pozostało po 150-200 żołnierzy, a w całej 3 BrPow-Des było tylko 375 ludzi. Dlatego jeszcze 10 sierpnia dowódca Kierunku Płd.-Zach. marsz. Budionny zwrócił się do Naczelnego Dowództwa z prośbą o wzmocnienie 37 Armii. Prośbę uwzględniono i z odwodów Naczelnego Dowództwa wysłano do Kijowa 284 i 295 DP.

Szczęśliwie dla 37 Armii w dniu 10 sierpnia dowództwo niemieckiej 6 Armii podjęło decyzję o czasowym wstrzymaniu dalszych ataków na Kijów. Desperacka obrona wojsk radzieckich powodowała coraz wyższe straty w szturmujących miasto dywizjach. Jednocześnie uległa pogorszeniu ogólna sytuacja 6 Armii. Obawiano się o jej losy ze względu na aktywne działania radzieckiej 5 Armii na północy. Z kolei południowemu skrzydłu 6 Armii zagrażały kontrataki radzieckiej 26 Armii.

Wykorzystując pomyślną dla siebie zmianę sytuacji dowództwo 37 Armii przegrupowało własne siły, i przygotowało kolejny kontratak. Wzięła w nim udział świeżo przybyła 284 DP. Do 15 sierpnia udało się



odrzucić niemieckie dywizje poza drugą linię obroną KUR. W ten sposób również drugi szturm na Kijów zakończył się niepowodzeniem (pierwszą próbą był atak na początku lipca III KZmot)

Bez porównania większe sukcesy odnieśli Niemcy na południu Ukrainy. Korpusy 1 Gr.Panc, współdziałając z 17 i 11 Armią zdołały na początku sierpnia okrążyć w rejonie Humania wojska radzieckich 6 i 12 Armii. Uległy one całkowitej zagładzie w walkach trwających do 13 sierpnia.

## MOSKWA CZY KIJÓW ?

Przebieg walk w lipcu i w pierwszych dniach sierpnia zmuszał niemieckie dowództwo do ponownego określenia zadań poszczególnych grup armii. Jedną z przyczyn rodzących się wątpliwości był silny opór jaki napotkały armie Gr.A. "Południe" na łuku Dniepru w połączeniu ze znacznym wysforowaniem się na wschód 2 Gr.Panc.

Istniały dwa rozwiązania - dalsze natarcie na Moskwę, bez względu na straty, z jednoczesnym pozostawieniem znacznych sił przeciwnika na prawym skrzydle Gr.A. "Środek", lub też oskrzydlenie sił radzieckich w rejonie Prypeci. Zwolennikiem pierwszego rozwiązania było m.in. Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych (OKH), gorąco popierał to stanowisko dowódcy 2 Gr.Panc. gen. Guderian. Na naradzie, jaka odbyła się 4 sierpnia w sztabie Gr.A "Środek" w Borystawiu, wielu niemieckich generałów optowało za uderzeniem na Moskwę. Jednak Hitler stwierdził, że podstawowym celem będzie zdobycie Leningradu, a o wyborze Moskwy lub Ukrainy zdecyduje się później, niemniej skłaniał się raczej do drugiej ewentualności. W jego mniemaniu mogło to zapewnić Niemcom duże zasoby żywnościowe, a równocześnie gwarantowało bezpieczeństwo rumuńskim zagłębom naftowym. W następnym dniu szala decyzji przechylała się raz w jedną raz w drugą stronę, przez kilka dni Hitler był skłonny skupić główny wysiłek w kierunku moskiewskim, jednak ostatecznie postanowił zlikwidować siły radzieckie w rejonie Kijowa.

W dniu 21 sierpnia Hitler podpisał dyrektywę ustalającą najbliższe cele wojenne. W punkcie 1 Hitler rozkazał zdobyć przed nadejściem zimy Krym i Zagłębie Donieckie. Punkt drugi określał sposób i miejsce przeprowadzenia operacji. Gr.A. "Południe" i "Środek" miały oskrzydlić i zniszczyć radziecką 5 Armię zanim zdołała się ona wycofać za linię Desna-Konotop-Suła. Pozwoliło by to na dalsze operacje w kierunku Rostowa i Charkowa. W punkcie 3 nakazywano, by Gr.A. "Środek" wydzieliła ze swego składu możliwie największe siły dla operacji na Ukrainie.

Już 22 sierpnia dyrektywa Hitlera została przetworzona na konkretne rozkazy i wytyczne, które za pośrednictwem OKH dotarły do Gr.A. "Środek". Jej sztab zwrócił się z pytaniem do dowódcy 2 Gr.Panc, które związki pancerne można przerzucić na lewe skrzydło 2 Armii, mającej działać w kierunku



FELDMARSZAŁEK ^  
GERD VON  
RUNDSTED  
(1875-1953)  
Od 1887 r. w  
Korpusie Kadetów,  
1892 r. mianowany  
ppor. piechoty. W  
1909 r. jako kapi-  
tan przydzielony do  
Sztabu General-  
nego, I wojnę św.

kończy w stopniu majora. W Reichswehne d-ca pułku piechoty, potem ponownie w sztabach. Awansuje do stopnia gen. mjr. w 1927 r. W 1932 r. zostaje dowódcą garnizonu berlińskiego, a w 1938 r. przeszedł na emeryturę.

Powołany ponownie do służby w sierpniu 1939 i mianowany d-cą Grupy Armii "Północ". Za walki w Polsce otrzymał Krzyż Rycerski i stanowisko Głównodowodzącego "Wschód". Wobec zatargów z władzami NSDAP na terenach okupowanych przeniesiony na d-cę Gr. Armii "A", która odegrała znaczącą rolę w pokonaniu Francji. Następnie objął d-two Gr.A. "Południe". Po pierwszych sukcesach w ZSRR, poprosił w grudniu 1941 r. o zgodę na taktyczne wycofanie się z części zdobytych terytoriów, wskutek czego urlopowano go. Od 1942 r. Głównodowodzący Gr.A. "Zachód", nadzorował budowę "Wału Atlantyckiego". Zwolennik zawarcia pokoju z Aliantami. Ponownie urlopowany od czerwca do września 1944. Ostatnia funkcja jaką pełnił to ponownie Głównodowodzący Gr.A. "Zachód" - do marca 1945 r. Dostał w się do niewoli amerykańskiej.

ku południowym. W odpowiedzi Guderian stwierdził: "użycie wojsk pancernych na tym kierunku uważam za z gruntu błędne, a rozproszenie sił po prostu za zbrodnię". W dniu 23 sierpnia przybył on do sztabu Gr.A "Środek", gdzie odbyła się odprawa z udziałem szefa sztabu OKH gen. Haidera. Gen. Guderian przedstawił szereg rzeczowych argumentów przeciwko nakazanym działaniom, wobec czego zaproponowano, by towarzyszył on gen. Haiderowi, powracającemu do Kwatery Głównej Hitlera. W rozmowie z Nacelnym Dowódcą Wojsk Lądowych feldmarsz. von Brauchitschem, a następnie z Hitlerem usiłował on nakłonić obu do marszu na Moskwę. Nie na wiele to się zdało, Hitler jeszcze raz podkreślił wagę

**MARSZ. SIEMION  
MICHAJŁOWICZ  
BUDIONNY**  
(1883-1973)

Powołany do służby zasadniczej w armii rosyjskiej w 1903 r., walczył na wojnie rosyjsko-japońskiej.

W 1914 r. wachmistrz w Pomorskim Pułku Dragonów, po 1917 organizator partyzantki bolszewickiej nad Donem. W początkach 1919 r., jako d-ca dywizji kawalerii Armii Czerwonej, walczył pod Carycynem, w końcu tego roku został dowódcą Armii Konnej. Po wojnie na najwyższych władzach wojskowych Rosji Radzieckiej. Był m.in. d-cą Kawalerii Armii Czerwonej (1924), d-cą Moskiewskiego Okręgu Wojskowego (1937). Przeżył czystki stalinowskie, zawdzięczając to dobrym stosunkom ze Stalinem i... ograniczonemu poziomowi umysłowemu. W czerwcu 1941 r. wyznaczony na dowódcę Rezerw Sztabu Naczelnego Dowództwa, a w lipcu 1941 r. na d-cę Południowo-Zachodniego Kierunku Strategicznego. Na tym stanowisku wykazał niezdecydowanie i brak kompetencji, zdymisjonowany 13 września. Do końca wojny sprawował wyłącznie funkcje tytularne, m.in. od 1943 r. dowódcy kawalerii. Od 1954 r. w stanie spoczynku.

spraw związanych z ekonomią wojny i bezwzględnie rozkazał uderzyć na wschód od Kijowa. W tej sytuacji Guderiana należałoby jedynie, by nie dzielić jego wojsk, co pozwoliłoby zakończyć całą operację jeszcze przed nastaniem jesiennych deszczów. Hitler zgodził się na tę propozycję. Jeszcze 23 sierpnia feldm. von Brauchitsch nakazał Gr.A. "Środek" stworzyć grupę uderzeniową pod dowództwem gen. Guderiana. Ten ostatni 24 sierpnia odleciał do swoich wojsk, mając rozkaz rozpoczęcia działań w kierunku Ukrainy już w dniu następnym. Wojska Gr.A. "Południe" otrzymały jednocześnie rozkaz uchwycenia obszaru operacyjnego na wschodnim brzegu Dniepru i kontynuowania działań w kierunku północnym, aż do spotkania się dywizji 1 i 2 Gr.Panc.

Losy wydarzeń w tym rejonie były już przesądzone, siły radzieckiego frontu Płd.-Zach. miały wpaść w potrzask, z którego jak się okazało nie były się w stanie wyrwać.



**GEN. PŁK  
MICHAŁ  
PIOTROWICZ  
KIRPONOS**  
(1892-1941)

Powołany do służby w armii rosyjskiej w 1915 r., dwa lata później został przewodniczącym Rady Delegatów 26 Korpusu Strzeleckiego. W 1918 r. wstąpił do partii bolszewików i organizował na Ukrainie oddziały partyzanckie. Pod koniec tego roku został bolszewickim komendantem Staroduba, organizował regularne pułki Armii Czerwonej. W 1927 r. ukończył Akademię im. Frunzego i został szefem sztabu 51 Dywizji Strzelców. Od 1934 r. komendant Szkoły Oficerów Piechoty w Kazaniu. Na własną prośbę wysłany na front fiński w 1940 r., dowodził tam 70 Dywizją Piechoty, za co otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Następnie awansował do stopnia gen. płk-a, został d-cą 49 Korpusu piechoty i wkrótce d-cą Leningradzkiego Okręgu Wojskowego, na początku 1941 r. wyznaczony na dowódcę Kijowskiego Okręgu Wojskowego - po ataku niemieckim przekształconego we Front Południowo-Zachodni. We wrześniu 1941 r. razem ze sztabem frontu znalazł się w okrążeniu i wkrótce potem zginął.

Żołnierz niemiecki przy płonącym radzieckim czołgu kołowo-gąsienicowym BT-2



## OKRAŻENIE I ZNISZCZENIE WOJSK FRONTU PŁD.-ZACH.

Dyrektywa Hitlera o ofensywie na Ukrainie zaowocowała natychmiastowymi działaniami. W dniu 22 sierpnia 2 Armia z Gr.A. "Środek" rozpoczęła energiczne natarcie na Czernichów. W trzy dni później ruszyło także natarcie 2 Gr.Panc. Nacierała ona na Konotop, określony jako jej pierwszy cel. 2 Gr.Panc. dysponowała już tylko XXIV KZmot (3, 4 DPanc, 10 DZmot) i XXXXVII KZmot, z którego w momencie rozpoczęcia operacji można było użyć tylko 17 DPanc. Pozostałe dwie dywizje tego korpusu (18 DPanc i 29 DZmot) znajdowały się jeszcze w marszu z rejonu Rosławla na południe. W tej sytuacji zadanie przełamania frontu i pełnienia roli pancernego tarana otrzymał XXIV KZmot.

Równoległe trwały przygotowania Gr.A. "Południe" do zadania ciosu z południa. Było to o tyle utrudnione, że front opierał się tu o rzekę Dniepr, stanowiącą poważną przeszkodę wodną. Niemniej oddziałom 17 armii niemieckiej udało się w końcu sierpnia uchwycić spory przyczółek na wschodnim brzegu rzeki, w rejonie na południe od Krzemieńczuka. Broniąca się tu, nowosformowana 38 Armia radziecka nie była w stanie powstrzymać ataku niemieckiego LII KPiech. W dalszej fazie walk nastąpiło znaczne rozszerzenie przyczółka ku północy, jednocześnie skoncentrowano na nim jednostki 1 Gr.Panc.

W początkowej fazie operacji na północ-

nym skrzydle jednostkom 2 Armii niemieckiej przeciwstawiła się 21 Armia radziecka, należąca do Frontu Centralnego (od 26 sierpnia Fr. Briańskiego). Natomiast kierunek Konotopu był prawie zupełnie odkryty - atakujące tu jednostki 2 Gr.Panc. trafiły w niezabezpieczone skrzydło Frontu Płd.-Zach. Już 26 sierpnia pododdział 6 pułków czołgów z 3 DPanc dotarł do Nowogrodu Siewierskiego. Tu jego dowódca, por. Buchterkirch zdecydował się na brawurową szarżę, w wyniku której w ręce niemieckie wpadł 700-metrowy most na rzece Desna. Mimo ognia obrońców, pluton pionierów rozbroił założone pod przęsłami ładunki wybuchowe. Most był niezwykle cenną zdobyczą, rekompensującą nieco stratę czasu, wynikającą z fatalnego stanu dróg, w większości gruntowych: trudności potęgowanych pierwszymi opadami deszczu

Na linii Desny opór radziecki stężał, co było wynikiem rzucenia do walki 40 Armii, wystawionej przez Front Płd.-Zach. z ostatnich odwodów i jednostek zabranych ze składu 37 i 26 Armii. W skład 40 Armii weszły 135, 293 DP, 10 DPanc i 2 KPow-Des. Wzmocniono ją także 5 BrArtPpanc. Wymienione jednostki były jednak rozproszone i dlatego 27 sierpnia na 120-kilometrowym odcinku frontu, od Szóstki do Wołowicy faktycznie znajdowały się jedynie 135 i 293 DP.

Tymczasem po krótkim odpoczynku oddziały 3 DPanc rozpoczęły o świcie atak na skraj prawego skrzydła radzieckiej 293 DP.

Samoloty I-153 porzucone na jednym z lotnisk





Zdobyte przez Niemców radzieckie czołgi 1-34-76

Niemiecki czołg Fz. Kplw III Ausf.G podczas walk o Żytomierz





## CZOŁGI CIĘŻKIE KW

W dniu 24 czerwca 1941 r. szef niemieckiego Sztabu Generalnego gen. płk Haider zanotował w swoim dzienniku: "Przed frontem Grupy Armii "Południe", jak również Grupy Armii "Północ" pojawiły się nowe rosyjskie czołgi ciężkie, które mają prawdopodobnie działa kalibru 80 mm, a według meldunku Grupy Armii "Północ" nawet kalibru 150 mm, co jest jednak niewiarygodne". Okazało się to jednak prawdą. Niemieckim żołnierzom przyszło walczyć z nowymi radzieckimi czołgami KW-1 i KW-2. Były to wówczas napotężniejsze produkowane seryjnie czołgi na świecie z pancernem o maksymalnej grubości 75 mm.

Pierwszy z nich był uzbrojony w jedno działo kal. 76,2 mm i trzy km-y, jego masa całkowita wynosiła ponad 43 t. Czołg KW-2 był uzbrojony w hatibico-armatę kal. 152 mm (!) i dwa km-y, masa całkowita tego wozu wynosiła 52 t. Pierwsze dwa prototypy czołgu KW zbudowano w sierpniu 1939 r. Przeszły one testy w warunkach bojowych na przesmyku Karelskim w trakcie wojny radziecko-fińskiej. W grudniu 1939 r. czołg KW przyjęto do uzbrojenia wojsk pancernych Armii Czerwonej. W 1940 r. wyprodukowano 246 czołgów KW, a w ciągu pierwszego półrocza 1941 r. kolejne 393 sztuki.

Zgodnie z etatem radzieckiego korpusu zmechanizowanego z 1940 r. powinno w nim być 126 czołgów ciężkich KW (wszystkich czołgów miało być 1031). Wynika z tego, że w ośmiu korpusach zmechanizowanych Okręgu Kijowskiego powinno być aż 1008 czołgów tego typu. W rzeczywistości było ich niewiele, ich liczba prawdopodobnie oscylowała w granicach 150-200 sztuk w czerwcu 1941. Czołgi KW znajdowały się na pewno w następujących jednostkach Okręgu Kijowskiego: 10, 12, 32, 34, 37, 41, i 43 DPanc.

Nowe radzieckie czołgi ciężkie były dla Niemców bardzo trudnym przeciwnikiem. Działa "3,7-cm-KmK L/45", "5-cm-KwK L/42" i "7,5-cm-KwK L/24" - zamontowane w niemieckich czołgach średnich Pz.Kpfw.III i IV - nie były w stanie przebić pancerza czołgów KW. Bezradne były także obsługi działek ppanc. piechoty kal. 37 mm PAK 35/36. Nieliczne jeszcze działa ppanc. kal. 50 mm PAK 38 dopiero na dystansach poniżej 500 m sianowify zagrożenie dla czołgów KW. Jedynym naprawdę skutecznym środkiem walki z nimi w 1941 r. były działa plot kal. 88 mm FLAK 18/36. Z kolei warto podkreślić, że nawet montowane w pierwszych seriach KW-1 działo kal. 76,2 mm L-II, bez większych problemów niszczyło wszystkie typy niemieckich wozów bojowych.

Na szczęście dla Niemców nowe radzieckie czołgi były nieliczne. Ponadto nie zawsze ich załogi miały wystarczająco dużo czasu na opanowanie nowego sprzętu.

Załogi KW były autorami wielu wręcz niesamowitych zwycięstw. Z dziesiątek epizodów wspomnijmy o jednym z czołgów KW ze składu 10 DPanc. W trakcie walk o Berdyczów na początku lipca 1941 r. KW dowodzony przez lejtn. Żybina wdarł się na ulice tego miasta i został odcięty od swoich. Mimo to przez dwa dni walcząc samotnie zniszczył 8 niemieckich czołgów i wiele samochodów. Ostatecznie udało się czerwonoarmistom przerwać do własnych pozycji. Na opancerzeniu naliczono ślady po pieszko 30-tu trafieniach, jednak ani jeden pocisk nie przebił płyt pancernych!



Czołg ciężki KW-2

Po przełamaniu słabego oporu kolumna niemiecka wyszła na tyły radzieckiej jednostki. Następnie czołgi 3 DPanc skierowały się na miejscowość Szostka w pobliżu linii kolejowej Kijów-Moskwa. Natarcie kontynuowano dalej, docierając aż do Woroneża. Jednak tu Niemcy napotkali na zacięty opór. W pasie natarcia niemieckiej 10 DZmot osiągnięto miejscowość Korop.

W 29 sierpnia doszło do chwilowego zatrzymania postępów XXIV KZmot. Był to wynik przeciwnatarcia zorganizowanego przez gen.mjr. Podlasa, dowódcę radzieckiej 40 Armii. Rzucił on na zagrożone odcinki, wprost z marszu 10 DPanc i 2 KPpw-Des, wsparte przez 5 BrArtPpnc. Jednostkom tym udało się powstrzymać marsz Niemców, a w rejonie Koropu i Woroneża nawet zmusić ich do taktycznego wycofania się z zajętych pozycji. Szczególnie ciężka sytuacja powstała w niemieckiej 10 DZmot, która musiała rzucić do walki wszystkie posiadane odwody (do walki skierowano żołnierzy tyłowych, w tym nawet obsługę piekarni polowych!). Dowódca 2 Gr.Panc. rozkazał, by w dniu 30 sierpnia XXIV KZmot ustabilizował sytuację, a następnego dnia nacierał już ku południowemu zachodowi. Na prośbę gen. Guderiana Dowództwo Gr.A. "Środek" przydzieliło 2 Gr.Panc. pułk piechoty zmotoryzowanej "Gross-Deutschland", 1 DKaw i Dywizję SS (zmot) "Reich". Już 31 sierpnia groźna sytuacja została zażegnana. Pozwoliło to na przerzucenie 4 DPanc, dotychczas oczyszczającej tyły XXIV KZmech, poprzez most w Nowogrodzie Siewierskim. Przybywające od 2 września posiłki pozwoliły na

ubezpieczenie dotychczas odkrytych skrzydeł.

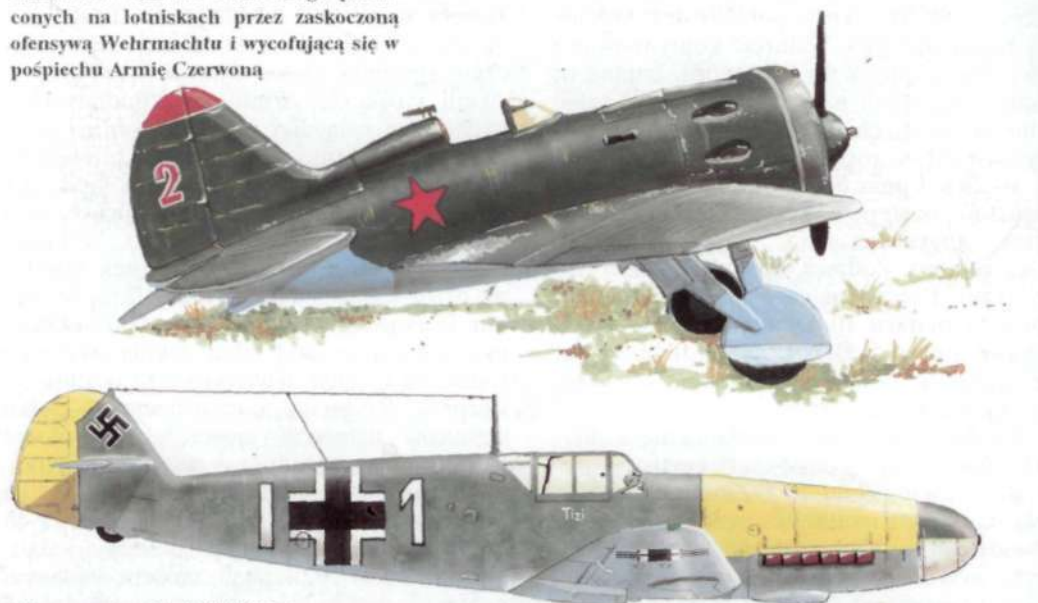
Niemiecka 2 Armia atakowała z. rejonu Homla, na zachód od korpusów 2 Gr.Panc. Także ona uzyskała powodzenie i systematycznie spychała prawe skrzydło rosyjskiej 5 Armii i całą 21 Armię ku południowemu wschodowi, osiągając rejon Czerernichowa.

Grupa Armii "Południe" prowadziła przygotowania do uderzenia na północ od 1 Gr.Panc. gen. Kleista. Zadanie uchwycenia przyczółków otrzymała 17 Armia. Wybrano względnie słabo obsadzony odcinek broniony przez jedną z dywizji radzieckiej 38 Armii. Forsowanie szerokiego na 900 m Dniepru odbyło się pod silną osłoną własnego lotnictwa i ognia artyleryjskiego w dniu 31 sierpnia. Żołnierze niemieckiego 3 pułku strzelców uchwycili przyczółek w rejonie Ddryjewki na południowy wschód od Krzemienczuka, łamiąc opór broniących się tu pododdziałów NKWD. W ciągu następnych dni przyczółek poszerzono, budując jednocześnie most. Kolejnym ciosem zadany przez 17 Armię było uchwycenie w dniu 8 września, siłami dwu dywizji piechoty, kolejnego przyczółka. Tym razem znajdował się on na wysokości Krzemienczuka, jednocześnie samo miasto zostało "zaatakowane z uprzednio zdobytego przyczółka. Broniąca się w tym rejonie 297 DP była w stanie zatrzymać Niemców dopiero w odległości 20 km na północ od miasta. Był to w dużej mierze wynik skutecznych nalotów Luftwaffe na zlokalizowane wcześniej radzieckie sztaby, w tym sam sztab 38 Armii, którego praca uległa na jakiś czas całkowitej dez-

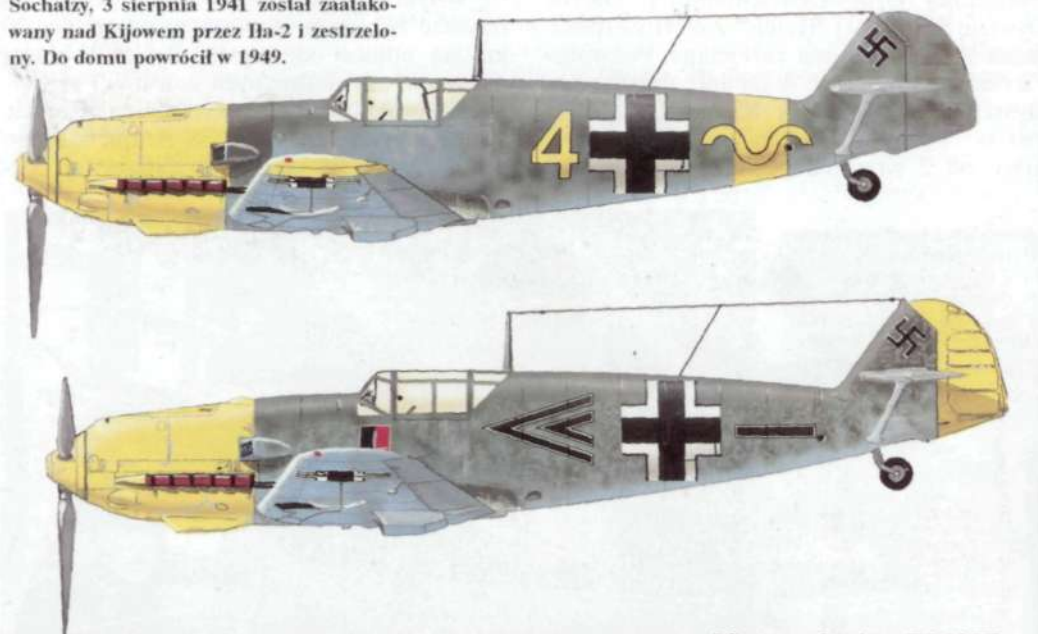
Dowódca 2 Gr. Panc. gen. Heinz Guderian (pierwszy z prawej) w rozmowie z dowódcą XXIV KZmot gen. baronem Geyr von Schweppenburg (pierwszy z lewej)



Polikarpow I-16 typ 7 - jeden z wielu samolotów lotnictwa radzieckiego porzuconych na lotniskach przez zaskoczoną ofensywą Wehrmachtu i wycofującą się w pośpiechu Armię Czerwoną

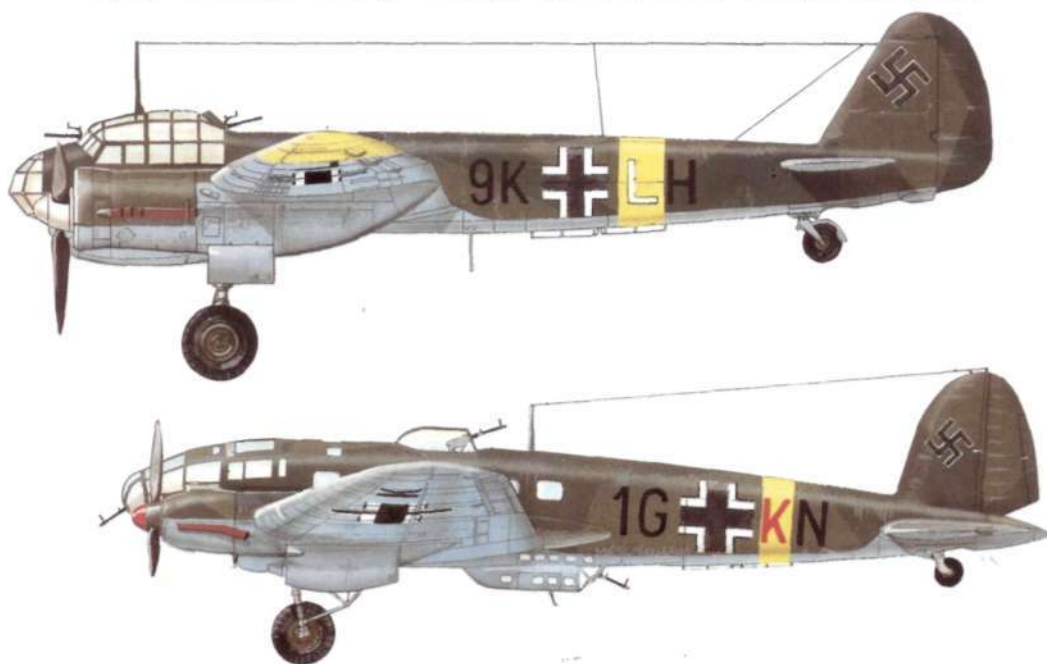


Messerschmitt Bf 109F-2 - samoloty tego typu potocznie zwane "Friedrichami" po raz pierwszy zastosowano na szerszą skalę na froncie wschodnim. Przedstawiony na rysunku samolot należał do dowódcy 7/JG3. Staffelkapitan - Oblt. Kurt Sochatzy, 3 sierpnia 1941 został zaatakowany nad Kijowem przez Ila-2 i zestrzelony. Do domu powrócił w 1949.



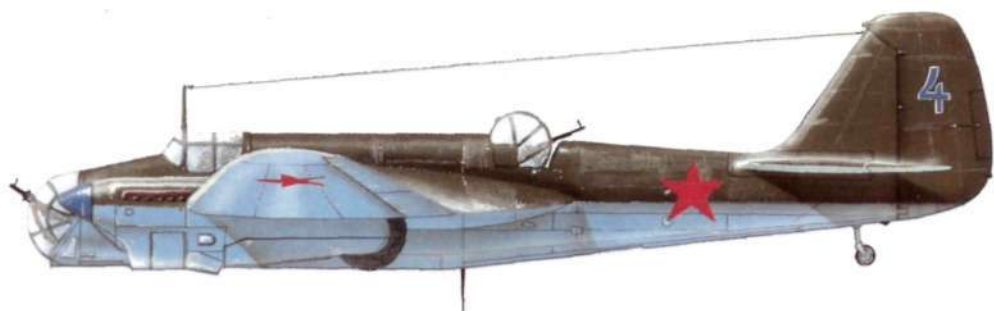
Dwa przykłady najpopularniejszego do połowy 1941 myśliwca Luftwaffe - Messerschmitta Bf 109E. Wszystkie trzy pułki myśliwskie (JG3, JG27 i JG77) należące do Luftflotte 4 wyposażone były w ten typ samolotu. Górna sylwetka przedstawia Bf 109E-7/N Oberfeldwebel Hermana Grafa z 9/JG52. Na dolnej prezentowany jest Bf 109E-3 Gruppenkomandeur II/JG52

Samolot bombowy Junkers Ju 88A-4 z KG51 "Edelweissgeschwader". W samoloty tego typu podczas walk o Kijów wyposażone były dwa pułki Luftflotte 4 - KG51 i KG54. W wersję rozpoznawczą tego samolotu, Ju 88D-1, wyposażone były w tym okresie eskadry 3 i 4(F)/121 oraz 4(F)/122.



Samolot bombowy Heinkel He 111H-1 z KG27. Samoloty tego typu użytkowane były w tym czasie również przez inny pułk bombowy Luftflotte 4 - Kampfgeschwader 52.

Standardowy radziecki lekki samolot bombowy SB-2 z silnikami M103



Wielozadaniowy samolot Polikarpow R-5 z silnikiem M-17

organizacji. Także na wysokości Krzemieńczuka wybudowano most.

W czasie gdy miały miejsce opisane powyżej zdarzenia, oddziały 1 Gr.Panc. dokonywały napraw sprzętu, a następnie zostały skoncentrowane w rejonie Kirowgradu.

Początek września przyniósł dalsze pogorszenie sytuacji wojsk Frontu Płd.-Zach. Wojska niemieckiej 2 Armii dotarły do Desny na wschód od Czernichowa i przeprawiły się przez nią w rejonie Wibli tworząc przyczółek na drugim brzegu rzeki. Oznaczało to Taktyczne rozcięcie wspólnego frontu radzieckiej 5 i 21 Armii. Wypadki nabierały coraz szybszego tempa - w dniu 2 września

21 Armia została oskrzydłona. Na domiar złego Niemcy rozpoczęli energiczne działania na lewym skrzydle 5 Armii, wykorzystując uchwycony wcześniej przez swoją 111 DP przyczółek na wschodnim brzegu Dniepru, w rejonie Okuninowa. W dniu 5 września oddziały niemieckiej 6 Armii dotarły nad Desnę w rejonie Maksima. Wobec desperackiej obrony radzieckiej 22S DP nie udało się Niemcom sforsować rzeki. Nie zmieniło to jednak faktu, że kolejna armia Frontu Płd.-Zaeli. została oskrzydłona. Ogólna sytuacja Armii czerwonej na północny wschód i południowy wschód od Kijowa zaczynała być tragiczna. Praktycznie ca-

### JENCYRADZIECCY

*Zgodnie z danymi radzieckimi w okresie od 22 czerwca do końca września 1041 r. dostało się do niewoli, bądź przypadło bez wieści około 1700 tys. żołnierzy Armii Czerwonej. W liczbie (ej mieściło się także kilkaset tysięcy jeńców - byłych żołnierzy Frontu Płd.-Zaeli. Ich los był wyjątkowo tragiczny. Jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych przeciwko ZSRR, OKH wydało rozkaz zgodnie, z którym wszystkich wziętych do niewoli oficerów politycznych Armii Czerwonej należało natychmiast rozstrzeliwać. Wobec pozostałych jeńców można by/o stosować broń bez ograniczeń. Nie bez znaczenia był fakt, że rząd radziecki nie podpisał konwencji genewskiej z 1929 r. o ochronie jeńców wojennych.*

*Warunki panujące w obozach jenieckich dla czerwonoarmistów upodabniały je do obozów śmiarki. Płk. Kromiadi opisując jeden z takich obozów w końcu 1941 r. stwierdził: "Jeńcy byli półnagzi, brudni, wycieńczeni, zarośnięci, a co najważniejsze - doprowadzeni do całkowitej desperacji (...). Bicie i używanie broni były zjawiskami normalnymi. Najżałośniejsze było to, że wyżywienie jeńców miało czysto "formalny" charakter (...), ludzie byli całkowicie wyczerpani i ledwie trzymali się na nogach (...). Tej zimy 80% zmarło z głodu i chłodu".*

*Dramat jeńców radzieckich potęgował jaki, że władze ZSRR nie przejawiały żadnego zainteresowania ich losem. Co więcej zgodnie z rozkazem nr 270 wydanym przez ludowego komisarza obrony marszałka Timoszenkę w dniu 16 sierpnia 1041 r., wszystkich czerwonoarmistów oddających się do niewoli uznano za zdrajców ojczyzny. Ich rodziny zostały poddane różnego rodzaju represjom, włącznie z aresztowaniami i zsyłkami. Wielu żołnierzy, którzy zdołali mimo wszystko przeżyć niemiecką niewolę, trafiło po wojnie ponownie do obozów - tym razem w ZSRR.*



Grupa wziętych do niewoli na Ukrainie żołnierzy radzieckich



**Czołg lekki Pz.Kpfw.II z 4 DPanc z 2 (Jr. Panc. podczas walk na I kminie w 1941 roku**

łość sił frontu, to jest Armie 21, 5, 37, 26 i 38, zagrożona była w najwyższym stopniu zniszczeniem. Fakt ten z całą ostrożnością dostrzegano w dowództwie Frontu, a nawet dowództwie Kierunku Płd.-Zach. Tylko skrócenie linii obrony lub radykalne wycofanie się na wschód mogło być szansą na uratowanie wojsk Frontu.

Z przyczyn politycznych nie było to jednak możliwe. Praktycznie każda ważniejsza decyzja, dotycząca jakiegokolwiek odcinka (frontu) musiała być zaakceptowana przez Stalina. Wychowani w całkowitym braku samodzielności, marszałek Budionny i gen. Kirponos nic potrafili zdobyć się na odważną decyzję odwrotu. Mogliby co prawda za taki rozkaz zapłacić własną głową, ale z drugiej strony uratowaliby tysiące własnych żołnierzy. Wspomniani dowódcy ślali jedynie prośby do Stalina za pośrednictwem szefa sztabu Naczelnego Dowództwa marszałka Szaposznikowa. Odpowiedź, przychodziła niezmiennie jedna: "w żadnym razie Kijowa nie zostawiać". Pozwalano jedynie dokonywać wewnętrznych przegrupowań celem uzyskania niewielkich odwodów. Wydaje się, że przyczyną tego stanu rzeczy były złudzenia Stalina co do możliwości powstrzymania

2 Gr.Panc. poprzez uderzające w jej skrzydło jednostki 3 i 13 Armii radzieckiego Frontu Briańskiego. Tymczasem tempo działań niemieckich sił pancernych było tak silne, że gros sił Gudcriana już w początkach września znalazło się poza pasem działania frontu, a jego lewe skrzydło nie było w stanie uporać się z natarciem XXXVII KZmot.

W dniu 3 września czołwki niemieckiej 3 DPanc zajęły Korolewicc. 4 DPanc dotarła natomiast do linii łączącej Korolewicc z Koropem. Tego dnia szczęście wyjątkowo dopisywało żołnierzom gen. Gudcriana. W szczątkach zestrzelonego radzieckiego samolotu znaleziono nadpalone, ale dość czytelne mapy. Ich analiza w dowództwie XXIV KZmot wykazała, że w rejonie Sośnicy znajduje się luka pomiędzy radziecką 13 i 21 Armią. Tutaj też skierowano główne uderzenie w dniu następnym. Pechowo dla Niemców padający deszcz pogorszył stan dróg do tego stopnia, że pojazdy grzęzły w błocie. Mimo tego 3 DPanc udało się dotrzeć do rzeki Sejm. Kierowano się przy tym na miejscowość Spasskoje, gdzie według radzieckich map miał znajdować się most, którego jednak jak się okazało wcale nie było!

## 7,62 samopowtarzalny karabin SWT 38

Prace nad karabinem samopowtarzalnym w Rosji trwały od początku XX wieku ale powstające konstrukcje nic sprawdzały się w warunkach polowych. Dopiero gdy w połowie lat 30 wiele armii na świecie wprowadziło na uzbrojenie tą klasę sprzętu zintensyfikowano prace w tym kierunku. W 1938 roku do uzbrojenia Armii Czerwonej wprowadzono karabin SWT konstrukcji Fiodora Tokariewa. Miał on początkowo stanowić uzupełnienie karabinów Mosina, a w perspektywie zastąpić je. Wkrótce jednak okazało się, że kultura techniczna RKKK jest jeszcze zbyt niska jak na tak skomplikowany kara-

bin, reagujący zacięciami na zaniedbania w czyszczeniu. Wojska niemieckie pozbawione broni tego rodzaju chętnie użytkowały zdobyczne karabiny SWT, które w rękach żołnierzy nawykłych do dbania o swą broń działały bez **zarzutu**. (LE)

Kaliber	7,62 mm
Nabój	7,62x54R
Długość broni	1226 mm
Długość lufy	635 mm
Masa załadowanej broni	4,15kg
Zasilanie z magazynka wymiennego na 10 nabojów	
Uroń działała na zasadzie odprowadzenia gazów prochowych	



## 7,92 karabinek Kar 98k

Zasadniczym uzbrojeniem strzeleckim Wehrmachtu w czasie operacji "Barharossa" był 7,92 mm kbk 98k systemu Mausera. Powstał on w 1934 roku jako rezultat doświadczeń I wojny światowej, która wykazała że karabin Gew 98 jest bronią zbyt nieporęczną w warunkach polowych, a 600 milimetrowa lufa kbk 98a w zupełności wystarcza w boju. 98a miał jednak zbyt słabą konstrukcję jak na broń piechoty, gdyż powstał jako karabinek kawaleryjski. Gdy więc w początkach lat 30 trwały przygotowania do remilitaryzacji Niemiec, wprowadzono do uzbrojenia odtwarzanej armii nowy karabinek, któ-

rego konstrukcję oparto na broni produkowanej dla straży bankowej. Produkcja coraz bardziej upraszczanych wersji trwała do końca II wojny światowej. Ogółem w latach II wojny światowej wyprodukowano ponad 10 milionów egzemplarzy tej broni. (LE)

Kaliber	7,92 mm
Nabój	7,92x57
Długość broni	1100 mm
Długość lufy	600 mm
Masa załadowanej broni	—..... 3,9 Kg
Zasilanie z magazynka wewnętrznego na 5 nabojów	



Warto podkreślić, że w poszczególnych batalionach czołgów w niemieckich dywizjach pancernych było już tylko po kilkanaście lub nawet kilka wozów bojowych. Większość dotychczasowych strat w sprzęcie wynikała z fatalnego stanu dróg i związanych z tym awarii. Nie wszystkie można było usunąć w warunkach polowych.

W rejonie Spasskoje Rosjanie wprowadzili do walki czołgi KW, dlatego dowodzący 3 DPanc generał Model zdecydował się uchwycić most w Mielnym. Do tej miejscowości dywizja dotarła 6 września. Choć miasto wpadło nieomal natychmiast w ręce niemieckie, to radzieccy saperzy zdążyli wysadzić most. W tej sytuacji gen. Model rozkazał swojej piechocie przepłynąć się w nocy przez rzekę Sejm. Zadanie zostało wykonane i uchwyciono przyczółek. Podobny sukces w dniu 7 września uzyskała 4 DPanc w rejonie Droncy. Na obu przyczółkach do 8 września niemieccy saperzy wybudowali mosty. Rankiem tego dnia obie dywizje pancerne mogły wyruszyć w ogólnym kierunku na Romny.

Dowódca XXIV KZmot gen. Gcyr von Schweppenburg wyznaczył jako pierwszy cel Konotop i przecięcie linii kolejowej Konotop-Kijów. 4 DPanc uderzająca na Bachmacz, zdobyła cały skład cystern kolejowych z paliwem, co przy szwankującym własnym zaopatrzeniu było prawdziwym zrzędzeniem losu. Wieczorem 9 września oddział wydzielony 3 DPanc przerwał obronę Rosjan i bez przeszkód posuwał się do Romny, ominął jednak Konotop. Od pozycji wyjściowych oddziały 2 Gr.Panc. pokonały w linii prostej już ponad 150 km.

W dniu 11 września straż przednia 3

DPanc. zajęła Romny i uchwyciła most na rzece Romen. Pojawienie się tu Niemców było tak nagłe, że dowództwo radzieckie było przekonane o zrzuconiu desantu spadochronowego. Z kolei 4 DPanc zajęła Bachmacz, a pułk "Gross-Deutschland" Priłuki. Głównym problemem stała się nie tyle walka z Armią Czerwoną, co pokonywanie rozmiękłych, nieutwardzonych dróg. Wzdłuż osi marszu utkwіło w błocie szereg pojazdów kołowych.

Tymczasem kończyła się koncentracja 1 Gr.Panc. Główne zadania miało polegać na uderzeniu przez Choroł w kierunku na Lubny i uchwycenie mostów w tej miejscowości. Następnie miano zamknąć lukę pomiędzy Łubnym a Łochwicą. Uniemożliwiłoby to ucieczkę siłom Armii Czerwonej zamkniętym w kotle. Gen. Kirponos dobrze zdawał sobie sprawę z zagrożenia, które stwarzała 1 Gr.Panc. Dlatego przygotował kontratak na przyczółek deryjewski, gdzie wykryto pododdział rozpoznawczy niemieckiej 9 DPanc. W tym celu zgromadzono wyciągnięte z frontu radzieckiej 38 Armii cztery dywizje piechoty i 5 KKaw. Z odwodów frontu przydzielono trzy brygady pancerne, nie przedstawiały one jednak dużej wartości - nowo wcieleni żołnierze nie znali sprzętu. Na domiar złego wspomniane jednostki dopiero transportowano w rejon Połtawy. Planowane na 8 września natarcie opóźniły także ulewne deszcze. Kiedy wreszcie 10 sierpnia uderzono na Niemców, nic odniesiono sukcesu.

Jednocześnie do akcji weszła 1 Gr.Panc. W południe 11 września rozpoczęły przeprawę oddziały 16 DPanc. Przekroczyły one



Dniepr na wprost Krzemieńczuka, a nie jak spodziewał się Kirponos w rejonie Derije-wki. Do rana 12 września prawie cała dywizja zebrała się na przyczółku i przeszła do natarcia, przełamując bez problemu pozycje czerwoarmistów. Do wieczora żołnierze 16 DPanc pokonali 70 km i zatrzymali się na nocleg w miejscowości Karpicha, na południe od Choroła.

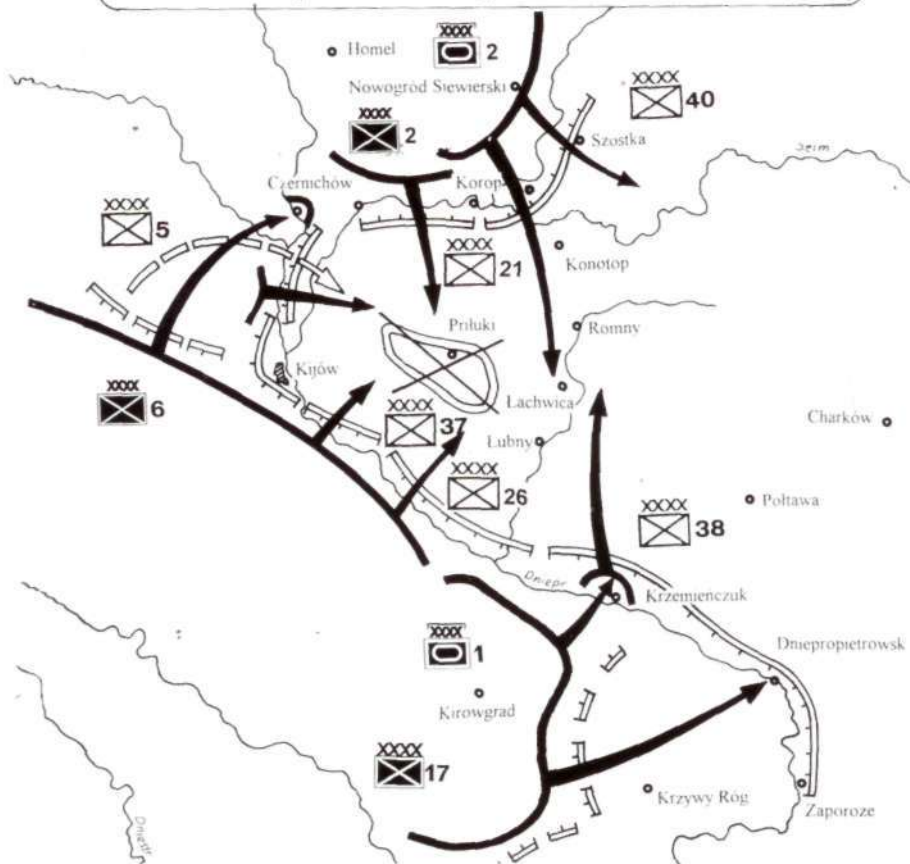
W tym samym czasie niemieckiej 2 i 6 Armii udało się niemal całkowicie oskrzydlić radziecką 5 i 37 Armię. Dopiero 9 września Stalin wyraził zgodę na wycofanie 5 Armii, która była okrążona, i to tylko na linię Desny. 15 i 31 KP zdołał przebić się kosztem olbrzymich strat. Po dotarciu nad Desnę czerwoarmieści musieli zniszczyć przed przeprawą cały sprzęt ciężki. Ocalałe jednostki nie przedstawiały już istotnej siły. W tych okolicznościach gen. Kirponos zwrócił się 10 września z prośbą o odwody do marsz. Budionnego. Wobec odmowy, na wniosek

swego sztabu, zwrócił się z prośbą o pozwolenie na odwrót.

By zrozumieć w jakich okolicznościach wypadło działać oficerom Armii Czerwonej, warto zacytować jedno zdanie z pamiętników marsz. Bagramiana, uczestnika tych wydarzeń: "Kwatera Główna zdejmie nam głowy, które na razie są nam potrzebne...". Powagę sytuacji zrozumiał nawet Budionny - "człowiek o wielkich wusach, ale o małym rozumie" jak określili go niektórzy podwładni. Osobiście nalegał, aby Stalin wydał zgodę na odwrót. Ten ostatni zareagował zdziwieniem Budionnego z dowództwa Kierunku Pół.-Zach. Jego miejsce zajął 12 września marszałek Timoszenko. Decyzje personalne oczywiście nie miały już wpływu na sytuację.

Na południu rozwijało się natarcie 1 Gr.Panc. Jakikolwiek próby przeciwdziałania przez związki 38 Armii spełzły na niczym, jej siły zostały trwale rozcięte na dwie

### Sytuacja wojsk Frontu Pół-Zach. w okresie połowa sierpnia - wrzesień 1941 r.



części. 13 września okazał się feralnym dniem dla strony radzieckiej. Przeszła istnieć łączność z dowódcami poszczególnych armii. Liczebność 5, 21 i 40 Armii została faktycznie zredukowana do wielkości słabych dywizji. Wówczas szef sztabu Frontu Płd.-Zach. gen. Tupikow przygotował meldunek, w którym motywował, że jest to ostatnia chwila, by uratować wojska. Gen. Kirponos bał się jednak podpisać takie sformułowanie i meldunek wysłano z podpisem Tupikowa. Wywołał on jedynie oskarżenia o sianie paniki przez, wspomnianego generała.

Tymczasem 13 września niemiecka 16 DPanc, omijając silnie broniony Choroł, dotarła do Lubnego. Miasta broniła artyleria i oddziały budowlane, których opór złamali Niemcy dopiero pod wieczór. Maszerujący za dywizją 64 pułk strz.zmot. zdobył Choroł. Na północy 3 DPanc zdobyła Łochwicę i uchwyciła tamtejsze mosty. Tym samym luka pomiędzy 1 i 2 Grupą Pancerną stopniała do niecałych 50 km. Posuwanie się naprzód nadal utrudniały ulewne deszcze. Liczba pojazdów, zwłaszcza w XXIV KZmot., znacznie zmalała. Warto przytoczyć dane z 4 DPanc: w dniu 24 sierpnia dywizja miała jeszcze 71 sprawnych czołgów, w dniu 3 września było ich 47, z czego 9 Pz.Kpfw.II i 3 Pz.Bf.-Wg., w dniu 14 września dywizja miała już tylko 39 czołgów. W okresie 21 sierpnia - 10 września straty tej jednostki wynosiły 125 zabitych, 487 rannych i 15 zaginionych. Straty radzieckie były nieporównalnie większe.

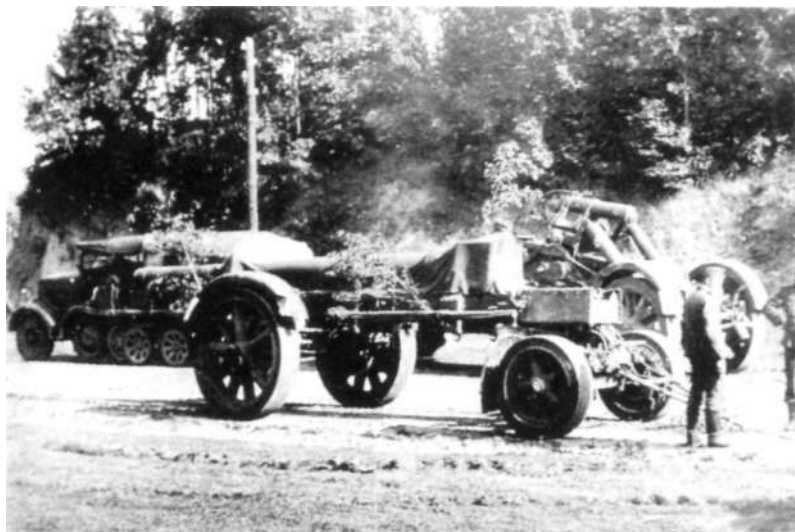
W celu ostatecznego zamknięcia pierścienia okrążenia, w dniu 14 września gen. Model wysłał silny oddział wydzielony z za-

daniem nawiązania łączności z 1 Gr.Panc. Dowództwo jego objął ppłk Wartmann z 6 pułku czołgów. Oddział przekroczył własne linie w południe. Już w pierwszych chwilach marszu natknięto się na uciekające kolumny rosyjskie. W pokrytym wąwozami terenie utracono łączność radiową, ale pod wieczór nadleciał niemiecki samolot rozpoznawczy, z jego pomocą nawiązano łączność z 1 Gr.Panc. O godz. 18:20 oddział wydzielony pokonawszy prawie 50 km natknął się na kompanię pionierów  $\frac{1}{2}$  1 Gr.Panc, odbudowującą zniszczony most. Uzyskane w ten sposób połączenie umocniono w następnych dniach. Jednostki 2 Gr.Panc. (tj. 3, 4 DPanc i Dywizja SS "Reich") zwracano ku wschodowi. Podobnie zawrócono jednostki 1 Gr.Panc. (9, 16 DPanc, 25 DZmot) oraz 3 DP ze składu 17 Armii.

Do dnia 18 września Niemcy zamknęli olbrzymi "kocioł", w którym znalazły się 37, 5, 38 i 26 Armia radziecka. Nowy dowódca Kierunku Płd.-Zach. marsz. Timoszenko wysłał w dniu 15 września swego pełnomocnika, ówczesnego gen. Bagramiana z ustnym rozkazem rozpoczęcia odwrotu. Bojąc się jednak Stalina, Timoszenko nie dał rozkazu na piśmie. Po dotarciu w rejon Piriatina, w dniu 16 września Bagramian przekazał dyspozycje Timoszenki Kirptfnosowi. Ten jednak nie mając pisemnego rozkazu Stalina zamiast rozpocząć odwrót, co mogło jeszcze uratować część jego wojsk, wysłał kolejną depeszę do Naczelnego Dowództwa.

W odpowiedzi nadesłanej nocą z 17 na 18 września zezwolono tylko na opuszczenie Kijowa przez 37 Armię. Ten połowiczny

Niemieckie ciężkie działo polowe "15 cm Kanone 18" kalibru 149,1 mm w położeniu marszowym





krok był i tak już bez znaczenia - los Frontu Płd.-Zach. był przesądzony.

Dopiero teraz Kirponos wydał rozkaz odwrotu i przebijania się przez pierścień okrążenia. Radziecka 21 Armia miała przebijać się w rejonie Romny, 5 Armia w rejonie Łochwicy, 26 Armia miała uderzyć na Łubny. Odwrót miała osłaniać 37 Armia, kierująca się na Piriatin. Znajdujące się poza pierścieniem okrążenia oddziały 38 i 40 Armii miały ułatwić przebiecie uderzając na Niemców od wschodu. W dniu 19 września żołnierze 37 Armii opuścili Kijów, wkrótce w ślad za nimi wkroczyły oddziały Wehrmachtu.

Próby rozerwania niemieckich linii obronnych z reguły kończyły się niepowodzeniem. Jednak na południe od Piriatina, na odcinku zajmowanym przez niemiecką 25 DZmot., udało się przebić niektórym pododdziałom 38 Armii. Drobne grupy rozbitków przerywały się także na innych odcinkach, ale gros sił Frontu Płd.-Zach. pozostało w kotle i było systematycznie niszczone. Niemcy ogłosili, że do 22 września do niewoli dostało się 290 tysięcy czerwonoarmistów. Jeszcze 25 września spore siły radzieckie przypuściły silne ataki w rejonie Nowogrodu Siewierskiego, Jampola i Głuchowa, próbując ułatwić wyrwanie się z okrążenia

żołnierzom Frontu Płd.-Zach. Jednak pozbawione dowództwa i łączności, skłębione i przemieszane oddziały Armii Czerwonej zaczęły kapitulować. Większa część żołnierzy poddała się 26 września, tylko niewielkie grupy kontynuowały walkę, przebijając się ku wschodowi.

Bitwa zakończyła się ogromnym sukcesem Niemców. Podali oni, że w okresie od 21 sierpnia do 28 września wzięli do niewoli 665 tysięcy jeńców. Jednak liczba ta jest myląca, gdyż dotyczyła także innych odcinków frontu, a nie tylko rejonu, w którym prowadzono operację kijowską. W odniesieniu do Frontu Płd.-Zach. wzięcie takiej liczby jeńców byłoby niemożliwe, skoro według danych radzieckiej intendencji w dniu 1 września liczył on 677085 ludzi. Liczbę żołnierzy, głównie z 38 i 40 Armii, którzy uniknęli bądź wyrwali się z okrążenia określa się na około 150 tysięcy.

Według najnowszych danych rosyjskich łączne straty wojsk Frontu Płd.-Zach. w okresie od 7 lipca do 26 września 1941 r. wyniosły:

- 585598 żołnierzy (w tym 531471 zabitych i wziętych do niewoli oraz 54127 rannych),

- 1764800 sztuk broni strzeleckiej,
- 411 czołgów i dział samobieżnych,
- 28419 dział i moździerzy (łącznie z granatnikami kal. 50 mm),
- 343 samoloty bojowe.

Skala niemieckiego sukcesu była więc ogromna, ale faktycznie był to sukces taktyczny, bowiem operacja kijowska nie doprowadziła do rozstrzygnięć w skali strategicznej.

Jaka była wymierna cena niemieckiego zwycięstwa? Według "Dziennika wojennego" gen. Haidera niemieckie wojska lądowe, walczące na całym froncie wschodnim, utraciły w okresie od 7 lipca do 23 września 1941 r. 114406 zabitych żołnierzy oraz oficerów. W tej sytuacji straty wojsk biorących udział w walkach z radzieckim Frontem Płd.-Zach. można oszacować maksymalnie na kilkadziesiąt tysięcy zabitych i zaginionych.

Były one wielokrotnie niższe od strat zadanych przeciwnikowi. Do strat ludzkich doszły oczywiście ubytki w uzbrojeniu i sprzęcie. Wspomniany już "Dziennik wojenny" pod datą 14 września odnotował stan czołgów w jednostkach 2 Gr.Panc. I tak w 3 DPanc było gotowych do użycia 20% czołgów, 4 DPanc - 29%, w 17 DPanc - 21%, a w 18 DPanc - 31%. Warto jednak podkreślić, że nie wszystkie wozy utracono bezpowrotnie, wiele z nich po naprawach zasililo ponownie jednostki pancerne.

## SMIERC DOWÓDZTWA FRONTU POŁUDNIOWO-ZACHODNIEGO

*W dniu 20 września o świcie, w odległości około 15 km od Łochwicy wojska niemieckie okrążyły kolumnę pojazdów, którymi ewakuowała się Rada Wojenna i sztab Frontu oraz sztab 5 Armii.*

*W sumie liczyła ona ponad 1000 ludzi, w tym 800 oficerów. Czerwonoarmiści zajęli obronę w zagajniku Szumiejkowo. Dysponowali oni działkami ppanc i ckm-ami, nie licząc oczywiście broni strzeleckiej. Dzięki temu byli w stanie walczyć z pododdziałami niemieckiej piechoty i czołgami aż do 24 września.*

*Tylko część oficerów i żołnierzy zdołała w desperackich atakach przerwać pierścien okrążenia. Pozostali zginęli - byli wśród nich m.in. dowódca Frontu gen.płk Kirponos, szef sztabu Frontu gen.mjr Tupikow i członek Rady Wojennej Frontu M.A. Burmistenko - lub, tak jak dowódca 5 Armii gen.mjr Potapow, dostali się do niewoli.*

*Okoliczności śmierci gen. Kirponosa nie są do końca wyjaśnione. Według niektórych publikacji z początku lat 60-tych popełnił on samobójstwo. Ponieważ jednak czyn taki kolidował z wizerunkiem bohaterskiego dowódcy Armii Czerwonej, który powinien zginąć w walce, w późniejszych publikacjach utrzymywano, że gen. Kirponos zmarł na skutek ran.*

Wraki zniszczonych pod Kijowem czołgów (z miotaczami ognia) OT-133



W pierwszym okresie walk, w czerwcu i w lipcu 1941 r. wojskom Gr.A. "Południe" nie udało się odnieść równie wielkich sukcesów jak te, które były udziałem żołnierzy Gr.A. "Środek". Wspomnijmy tylko, że do 10 lipca broniąc się na Białorusi radziecki Front Zachodni stracił całkowicie 37 dywizji, a w pozostałych 9 dywizjach straty sięgały od 30% do 90% stanów liczebnych i uzbrojenia. Wielką rolę w tych zwycięstwach odegrały 2 i 3 Gr.Panc. Wykonały one silne i zaskakujące uderzenia oraz rozwijały natarcie w wysokim tempie na znaczną głębokość. Maksymalne wykorzystanie szybkości ruchu i siły uderzenia wojsk pancernych sprzyjało uchwyceniu inicjatywy strategicznej oraz. pełnemu rozbięciu wojsk Frontu Zachodniego.

Działania tego typu usiłowała również prowadzić 1 Gr.Panc. gen. von Kleista. Jednak zgrupowanie wojsk Frontu Płd.-Zach. było wyjątkowo silne - przypomnijmy, że w jego składzie znalazło się aż 8 korpusów zmechanizowanych, dysponujących kilkoma tysiącami czołgów. Większość tych korpusów dowództwo Frontu Płd.-Zach. rzuciło przeciwko niemieckiej 1 Gr.Panc. Dlatego początkowo, kosztem olbrzymich strat własnych, radzieckie dywizje na Ukrainie mogły dość skutecznie opóźnić tempo niemieckiego natarcia. Warto wspomnieć, że o ile na kierunku północno-zachodnim i zachodnim wojska niemieckie posuwały się do przodu średnio aż 30-40 km na dobę, to na kierunku południowo-zachodnim jedynie około 20 km.

W toku dwumiesięcznych walk wojska Gr.A. "Południe" nie wykonały swego podstawowego zadania - okrążenia i zniszczenia głównych sił Frontu Płd.-Zach. na zachód od Dniepru. Udało się to dopiero na wschód od Kijowa w połowie września i to tylko dzięki natarciu na południe 2 Armii i 2 Gr.Panc. ze składu Gr.A. "Środek".

Wielki negatywny wpływ na rozmiary klęski Frontu Płd.-Zach. miały decyzje podejmowane przez Józefa Stalina. Nie zgadzał się on ze względów politycznych na rezygnację z obrony stolicy Ukrainy. Tymczasem ani dowódca Frontu Płd.-Zach. gen. Kirponos, ani dowódca Kierunku Płd.-Zach. marsz. Budionny nie chcieli zaryzykować samodzielnej decyzji o wycofaniu się z Kijowa oraz. o ogólnym odwróceniu na wschód. Dzień za dniem sytuacja ulegała pogorszeniu, zgoda na odwrót nie nadchodziła i tak los setek



**Żołnierze niemieccy spoglądający % wieży cytadeli w Kijowie na miasto - w oddali zniszczony most na Dnieprze**

tysięcy żołnierzy Armii Czerwonej został przesadzony.

Jak oceniano rezultat sierpniowo-wrzesniowych walk o Kijów?

Jeden z twórców niemieckiego zwycięstwa gen. Guderian stwierdził: "Bitwa pod Kijowem była niewątpliwie wielkim sukcesem taktycznym. Czy jednak ten sukces taktyczny będzie miał również, doniosłe następstwa strategiczne, było nadal sprawą wątpliwą. Wszystko zależało od tego, czy Niemcom uda się jeszcze przed nastaniem zimy, a może nawet przed nadejściem jesiennych słońc osiągnąć decydujący rezultat. Planowanego natarcia, które miało doprowadzić do ścisłego okrążenia Leningradu, trzeba już było zaniechać. Naczelne Dowództwo Sił Łądowych spodziewało się jednak, że przeciwnik nie będzie już w stanie stworzyć przed frontem Grupy Armii "Południe" zwartej, zdolnej do poważnego oporu obrony. OKJH zamierzało jeszcze przed nastaniem zimy siłami Uej grupy armii zdobyć Zagłębie Donieckie i wyjść nad Don. Głów-

ne jednak uderzenie prowadzić miała wzmocniona Grupa Armii "Środek" na Moskwę. Czy było na to jeszcze dość czasu? Dziś już wiadomo, że zabrakło go dla zdobycia Moskwy".

Ku zaskoczeniu OKH, mimo zagłady większości sił Frontu Płd.-Zach., istniał on nadal. W jego skład weszły 40, 21, 38, i 6 Armie, wzmocnione skierowanymi z odwodów Naczelnego Dowództwa dywizjami piechoty i brygadami pancernymi. Wspomniane armie utworzyły ciągły front na rubieży Białopole, Lebiedin, Krasnograd, Nowomoskowsk. Nowym dowódcą frontu został marsz. Siemion Timoszenko. Strona niemiecka w wyraźny sposób nie doceniała siły i możliwości mobilizacyjno-organizacyjnych Armii Czerwonej. Według najnowszych danych rosyjskich, mimo że straty bezpowrotne (zabici, zmarli z ran, zaginieni i wzięci do niewoli), jakie poniosły radzieckie wojska od 22 czerwca do 30 września 1941 r. wyniosły około 2100 tys. ludzi, w IV kwartale tego roku średnia liczebność sił radzieckich na froncie wschodnim wynosiła ponad 2800 tys. żołnierzy.

Jak widać nawet tak przerażające klęski jak te, do których doszło na Białorusi i w końcu także na Ukrainie, doprowadziły tylko do osłabienia, ale nie całkowitego złama-

nia możliwości obronnych Armii Czerwonej. W tym kontekście nabiera innego znaczenia stanowisko OKH, chcącego jednak wymusić na Hitlerze kontynuowanie pod koniec sierpnia 1941 r. dalszego natarcia na Moskwę. Prawdopodobnie zdobycie stolicy ZSRR, niezwykle ważnego dla tego typu kraju centrum polityczno-administracyjnego, centrum kierowania wojną i strategicznego węzła komunikacyjnego byłoby lxx porównania większym wstrząsem dla strony radzieckiej od zagłady większości armii Frontu Płd.-Zach.

Skierowanie na Ukrainę części sił Gr.A. "Środek" doprowadziło do wstrzymania na przeszło miesiąc działań w kierunku moskiewskim. Był to cenny podarunek dla strony radzieckiej. Został on oczywiście wykorzystany do wzmocnienia obrony stolicy ZSRR. W opinii wielu niemieckich generałów przyczyniło się to w decydującym stopniu do późniejszych niepowodzeń w trakcie walk pod Moskwą zimą 1941/1942 r. Przesądziły one ostatecznie o fiasku planu "Barbarossa". Zamiast zwycięstwa w kilkumiesięcznej kampanii, Niemców oczekiwała kilkuletnia, pochłaniająca wszelkie siły i rezerwy, wojna z przeciwnikiem stopniowo odbudowującym swój potencjał militarny.

Zniszczony czołg radziecki T34-76

